KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 18 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 196.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Rekordowy lot naokoło świata

Lotnik Post już odleciał z Moskwy.

KRÓLEWIEC, 17.7. Odbywający rekordowy lot naokoło świata głośny lotnik amerykański Wiley Post, ubiegłą noc spędził w Królewcu, gdzie odpoczywał po przelocie nad Atlantykiem.

Wczesnym rankiem kazał się zbudzić i udał się do hangaru na lotnisku Devau, gdzie znajdował się jego samolot.

Mimo ulewnego deszczu Post kazał wyprowadzić maszynę z hangaru i zajął miejsce w kabinie.

O godz. 6 min. 45 rano był już w powietrzu. Zatoczył rundę nad lotniskiem i skierował się odrazu na wschód w kierunku Moskwy.

Według otrzymanych tu wiadomości w Moskwie oczekiwano lotnika amerykańskiego jeszcze w ciągu nocy. Port lotniczy przez całą noc był przygotowany na przyjęcie Posta. Na lotnisku ustawiono olbrzymie reflektory, oświetlające teren lądowania.

Post jest już trzy dni w drodze. Wystartował jak to już podawaliśmy, w sobotę o godz. 10 min. 11 według czasu środkowo - europejskiego z lotniska Floyd Bennet Field pod Nowym Jorkiem.

W czasie 25 godzin 40 min. wspaniałym lotem Post przemierzył Atlantyk i wylądował wczoraj na lotnisku w Tempelhofie w Berlinie witany owacyjnie przez tłumy publiczności, dziennikarzy oraz przedstawicieli ambasady amerykańskiej, którzy oczekiwali go na lotnisku już od północy.

Lot Posta jest wspaniałym sukcesem i dowodzi olbrzymiego rozwoju lotnictwa w ciągu ostatnich lat.

Przed sześciu bowiem laty Lindbergh, który pierwszy przeleciał jednym skokiem Atlantyk północny z Ameryki do Europy, trasę krótszą, wiodącą z Nowego Jorku do Paryża przebył w ciągu 33 godzin. Postowi na przelecenie nieco dłuższej trasy, bo z Nowego Jorku do Berlina wystarczyło tylko niespełna 26 godzin.

Lądowanie Posta w Berlinie odbyło się zupełnie pomyślnie. Orkiestra powitała go amerykańskim hymnem narodowym.

Post oświadczył, że w czasie przelotu nad Atlantykiem warunki atmosferyczne były bardzo ciężkie. Na oceanie leżała gęsta mgła. W czasie lotu ogromną usługę oddał mu zmontowany na samolocie automatyczny pilot - robot.

Przelot Posta jest piątym zkolei samotnym przelotem przez Atlantyk północny. Pierwszy przebył go Lindbergh, następnie miss Amelja Earhart, później Mollison, Mattern i ostatnio Post.

Po napełnieniu zbiorników benzyną Post odleciał z Berlina do Królewca, gdzie wylądował o godzinie 6 min. 45 popoł. Tu dopiero odpoczął po przelocie Atlantyku.

Post zamierzał pierwotnie lecieć z Berlina do Moskwy trasą na Warszawę, jednakże gwałtowna burza, jaką spotkał na drodze, zmusiła go do skierowania się bardziej na północ w stronę Królewca.

MOSKWA, 17.7 (Tel. wł.). Dziś około godz. 2 pop. wylądował tu Post w locie naokoło ziemi. Po trzygodzinnym odpoczynku w Moskwie Post odleciał w kierunku Syberji.



KATASTROFA POWODZI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.
Małopolskę Wschodnią nawiedziła klęska powodzi. Szczególnie ucierpiało województwo Stanisławowskie, gdzie powódź poczyniła znaczne straty.

Z Warszawy do Paryża

WYSTARTOWALI LOTNICY FRANCUSCY.

WARSZAWA, 17.7. Dziś zrana o godz. 8 min. 25 z lotniska mokotowskiego w Warszawie odleciał do Paryża wielki trzymotorowy samolot francuski typu „Couzinet", odbywający raid okrężny ponad krajami bałtyckiemi.

Samolot ten przyleciał do Warszawy w sobotę popołudniu z Rygi. Pilotuje go pilot Puyrazeu, z którym leci jako obserwator podpułkownik Duchar i mechanik - radjotelegrafista.

Samolot francuski dokonał wczoraj popołudniu lotu pokazowego nad Warszawą, przyczem był filmowany przez bawiącą w stolicy ekspedycję fotograficzną francuskiego tygodnika filmowego „Pathe". Filmowanie odbyło się w locie z drugiego samolotu.

Ekspedycja fotograficzna „Pathe" bawi w Polsce nakręcając film propagandowy z Pomorza.

Lotnicy litewscy ponieśli śmierć

wskutek katastrofy po dokonaniu lotu transatlantyckiego.

BERLIN, 17.7. Do poniedziałku nie otrzymano tu żadnych wiadomości o samolocie litewskim „Lithuanica", który wystartował z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk i zamierzał wylądować w Kownie.

Wczoraj nadeszły do Berlina wiadomości, że nad Królewcem zauważono jakiś płatowiec, krążący nad miastem i szykujący się do lądowania na lotnisku Devau.

Królewiec doniósł, że jest to niewątpliwie samolot litewski kpt. Dariusa i por. Gireniasa.

W nocy jednak nadeszło wyjaśnienie, że samolot zauważony nad Królewcem nie mógł być „Lithuanicą", gdyż Litwini lecą na jednopłatowcu, dostrzeżony zaś nad miastem samolot był dwupłatowcem.

Równocześnie z Oslo otrzymano wiadomość, iż dostrzeżony tam wczoraj popołudniu nad miastem Flekkefiord samolot dwupłatowy z tych samych przyczyn nie jest, wbrew pierwotnemu mniemaniu „Lithuanicą". Ustalono niezbicie że przelatujący wówczas nad miastem płatowiec był aparatem norweskim.

W Berlinie i w Kownie panowało bardzo poważne zaniepokojenie o los lotników litewskich. Obawiano się poważnie, czy lotnicy nie wpadli do morza i nie powiększyli tragicznej listy ofiar Atlantyku.

Start ich do lotu przez ocean nastąpił zupełnie niespodziewanie.

Lotnicy litewscy byli już od początku maja przygotowani do lotu ponad Atlantykiem.

Jako baza odlotu służyło im lotnisko Floyd Bennet Field, skąd niespodziewanie odlecieli rankiem w sobotę dnia 15 b.m. w godzinę po starcie lotnika Posta, oświadczywszy zarządowi lotniska, że zamierzają odbyć jedynie próbny lot z całkowitem obciążeniem, bowiem nie otrzymali jeszcze pozwolenia swego rządu na przelot przez Atlantyk.

Tymczasem wzniósłszy się na odpowiednią wysokość wzięli odrazu kurs na północno-zachód, a więc w kierunku Nowej Ziemi i lecąc śladami Posta zniknęli w podniebnej przestrzeni.

Zanotować należy ciekawy szczegół: starego typu, przerobiony, ich jednopłatowiec „Bellanca" z motorem o sile 165 KM., nie jest zaopatrzony ani w radjo ani w spadochrony.

Na samolotach typu Bellanca odbyto już kilka lotów ponad Atlantykiem, m. in. pierwszy lot z pasażerem (Chamberlain — Lewin w roku 1927 z Nowego Jorku do Niemiec).

KATASTROFA.

BERLIN, 17.7. W nocy z niedzieli na poniedziałek, o godz. 1 min. 30 nad ranem, samolot „Lithuanica", na którym lotnicy litewscy Darius i Girenes przelecieli Atlantyk, kierując się do Kowna, rozbił się w Myśliborzu, Nowa Marchja, w pobliżu miejscowości Soldin, 70 klm. od Szczecina.

Samolot z nieustalonych powodów przez pewien czas krążył nisko nad miastem, poczem spadł, zawadziwszy o drzewa. Aparat uległ całkowitemu zniszczeniu, obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Droga powrotna eskadry włoskiej

rozpocznie się we środę.

LONDYN, 17.7. — Gen. Balbo i lotnicy włoscy, biorący udział w raidzie, zwiedzili wczoraj wystawę w Chicago, entuzjastycznie witani przez liczne zebrane publiczność.

Arcybiskup Chicago, kardynał Mundelein odprawił wczoraj w katedrze uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu udania się lotu włoskiego.

W nabożeństwie wzięli udział lotnicy włoscy z gen. Balbo na czele, oraz szereg wybitnych osobistości.

Kardynał Mundelein wygłosił przemówienie, w którem między innemi złożył eskadrze włoskiej gratulację w imieniu Ojca Świętego.

Według dotychczasowych projektów gen. Balbo zamierza wystartować w drogę powrotną we środę.

Dotychczas jeszcze nie ustalono trasy drogi powrotnej do Rzymu.

Istnieją dwa projekty albo lot z Chicago przez Nowy Jork, Azory, do Hiszpanji i stamtąd do Rzymu, czyli drogą południową, albo też Nowy Jork zpowrotem przez Labrador, Islandję, Anglję i Paryż.

Prawdopodobnie gen. Balbo wy- rze tę drugą drogę.

Optymizm

PREZYD. ROOSEVELTA.

NOWY JORK, 17.7. — Jeden z doradców i przyjaciół Roosevelta, Louis Howe, oświadczył, że prezydent Roosevelt wierzy, iż w Genewie zostanie zawarty w październiku układ generalny w sprawie zbrojeń.

Zdaniem Roosevelta, „paraliż", który dotknął konferencję gospodarczą, nie może przeszkodzić sukcesom konferencji rozbrojeniowej, której owoc na działalność może zaoszczędzić światu miljardy dolarów, przyczynić się do zrównoważenia budżetów poszczególnych państw i przyśpieszyć uzdrowienie gospodarcze świata.

Lot do stratosfery

PARYŻ, 17.7. Profesor Piccard, który w tych dniach powrócił ze Stanów Zjednoczonych, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że nie zamierza w przyszłości podejmować lotów do stratosfery.

Następny lot, który przegotowuje się w Chicago, przeprowadzi jego brat razem z profesorem Cossynsem, który, jak wiadomo, towarzyszył Piccardowi podczas pierwszego lotu do stratosfery.

Ostatnie przemówienia obrońców
w procesie b. więźniów brzeskich.

ADW. BARCIKOWSKI.

W dalszym ciągu procesu brzeskiego dziś od rana kończył swe przemówienie przerwane wskutek choroby adw. BARCIKOWSKI obrońca pos. Mastka.

Wysuwa on tezę, że posłowie opozycyjni Sejmu 1930 r., mający większość mogli wyjechać do Krakowa i tam wydawać swoje uchwały. W tym względzie powołuje się na przykłady w historji rzymskiego faszyzmu, gdzie Mussolini nie zabraniał posłom mniejszości wydawania odezw do ludu z siedziby parlamentu, a z Aventum. Obrońca zaprzecza, aby w walce z rządem Centrolew miał posługiwać się bombami i karabinami, zwracając uwagę, że wskutek braku właściwego przepisu konstytucji obrona ma słuszność.

Przechodząc następnie do omówienia działalności Mastka, obrońca żartobliwie mówi, że był on zwykłym portjerem na kongresie krakowskim, wpuszczając ludzi na zgromadzenie.

P. Mastek śmieje się, uśmiechają się także i inni.

— Panowie sędziowie, rozważając tę sprawę, będą musieli zastanowić się nietylko nad kwalifikacją prawną, ale i nad zjawiskami, któremi w Polsce spotykamy. Dojdziecie wówczas do przekonania, że naprawdę ci ludzie, którzy siedzą na ławie oskarżonych, są nie gorszymi patrjotami od innych, że ci ludzie chcą dobra kraju i chcieliby również być budowniczymi kraju. Niezawodnie zatem przyjdziecie do przekonania, że należy ich uniewinnić.

MOWA ADW. SZUMAŃSKIEGO.

Piękne przemówienie, pełne momentów uczuciowych, wygłosił adw. WACŁAW SZUMAŃSKI, obrońca Bagińskiego.

— Umówiliśmy się tutaj milcząco, panowie sędziowie, prokuratorzy i my, że bez zbytniego patosu spokojnie i beznamiętnie rozważać będziemy ten proces. Sjodziewam się, że nie wykroczę poza tę ramy, jeżeli przypomnę, że proces jest wyjątkowy od pierwszej chwili, aż do obecnej jego charakter, struktura, przebieg, nie miały precedensu w dziejach sądownictwa polskiego. Czy zginie on bezpotomnie zależy od waszego wyroku, od waszego ostatniego słowa. Jest to proces polityczny w każdym calu.

HISTORYCZNA ROLA.

Podkreślone było niejednokrotnie w przemówieniach prokuratora, że sala sądowa zmieniła się w salę sejmową. Tak być musiało, tak jednak być nie powinno. Bakterje polityczne zalały, jak szarańcza, salę sądową, na której polityka aktualna nie powinna mieć nigdy wstępu bo skazi, zatruje atmosferę sądu. A w tej sprawie polityka być musi. Dlatego rola wasza i nasza w tym procesie urasta do roli historycznej. Stwierdzam to bez patosu. Na tem właśnie polega wyjątkowość procesu.

CZTERY PACZKI PAPIERU.

W sprawie o zamach stanu urządzony przez parokrotnego premjera rządu obrony narodowej znanego nietylko w kraju, bo i zagranicą spodziewać się należało arsenału broni, środków wybuchowych. Może są one wśród dowodów rzeczowych? Nie. Spojrzyjcie panowie sędziowie poza siebie, tam z tyłu za wami leżą 4 nieszczęsne paczki. A co w nich? Gazety, gazety i okólniki. To jedyne dowody rzeczowe tej historycznej sprawy. Co za śmieszna niewspółmierność! Zamach stanu przy pomocy gazet? Przyjrzyjmy się jednak i tym gazetom, przystąpmy do ich oceny.

Tu obrońca kolejno wylicza tytuły pism opozycyjnych zakwestjonowanych przez akt oskarżenia, ilości pism i artykułów, wreszcie stwierdza znikomość materjału dowodowego w wyroku skazującym w odróżnieniu od obfitości źródeł, wskazywanych przez akt oskarżenia. Za okres sierpniowy 1930 r., a więc uważany przez akt oskarżenia za najbardziej rewolucyjny, wyrok przytacza tylko jedną gazetę zakwestjonowaną.

Po mowie adw. Szumańskiego przemawiał jeszcze adw. LEON BERENSON.

LOTNICY SOWIECCY
PRZYBYWAJĄ DO WARSZAWY.

MOSKWA, 17.7. — Jutro rano startują z lotniska moskiewskiego lotnicy sowieccy, biorący udział w złocie gwiaździstym. Dwaj z pośród nich, mianowicie Ingaunis i Turżeński, lecą do Warszawy. Jeden z tych lotników leci prosto do Warszawy, drugi zaś najpierw odwiedzi Lwów.

Lotnicy ci zanocują w Warszawie. Na ich cześć wydany będzie bankiet przez władze lotnicze wojskowe i cywilne.

Obaj sowieccy piloci lecą na samolotach konstrukcji inżynierów rosyjskich. Wizyta ich w Polsce jest odpowiedzią nawizytę polskich lotników, kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego w Leningradzie i Charkowie, przed zlotem gwiaździstym do Wiednia.

Żywiołowa klęska
nad Skarżyskiem i okolicą.

KIELCE, 17.7. (Tel.wł.). Nad Skarżyskiem nastąpiło katastrofalne oberwanie się chmury. Tor kolejowy pomiędzy Skarżyskiem a Wąchockiem został zerwany na przestrzeni 500 metrów.

W Wierzbniku zerwane trzy śluzy. Rzeka Kamienna wezbrała i wylała. Również wylała rzeka Dolinianka. Szereg domów na Słowiku znajduje się pod wodą.

Niema już drugiej międzynarodówki
Kongres socjalistów francuskich.

PARYŻ, 17.7. — Kongres stronnictwa narodowego zakończył wczoraj debatę ogólną. Deputowany Marquet oświadczył, że druga międzynarodówka winna być uważana za zmarłą.

Przeciwko temu twierdzeniu zaprotestował Leon Blum, który zaznaczył, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby socjaliści wygłaszali podobne poglądy. Przedstawiciel prawego skrzydła partji, Renaudel, oświadczył, że reforma stronnictwa jest konieczna. Stronnictwo socjalistyczne winno stosować nową polityke i czynnie poprzeć gabinet Daladier. Renaudel pod kreślił, że tezy programu socjalistycznego winny być zharmonizowane z interesami państwa i przypomniał, że w r. 1914 socjaliści głosowali za kredytami wojennemi.

Leon Blum bronił dotychczasowej taktyki stronnictwa. Koła polityczne sądzą, że kongres zakończy się powzięciem uchwał ogólnikowych. W ten sposób kryzys w stronnictwie nie zostanie zażegnany, a jedynie odłożony do jesieni, kiedy frakcja socjalistyczna będzie musiała zająć wyraźne stanowisko wobec projektów ustawodawczych gabinetu Daladier.

Represje przeciwko ukraińcom
w Rosji Sowieckiej.

BUKARESZT, 17.7. Według doniesień z pogranicza sowieckiego, w Odesie GPU. dokonało licznych aresztowań wśród emigrantów ukraińskich, pochodzących z Małopolski Wschodniej. Ogółem aresztowano 18 osób, przeważnie studentów, którzy uciekli pod wpływem agitacji komunistycznej na Ukrainę Sowiecką, celem kontynuowania studjów w uczelniach komunistycznych. Również w Kijowie i Charkowie dokonano licznych aresztowań wśród Ukraińców Małopolski Wschodniej.

W Kijowie aresztowano m. in. trzech oficerów sowieckich narodowości ukraińskiej, którzy dawniej należeli do strzelców siczowych. W Charkowie rozwiązano stowarzyszenie „Ukraina zachodnia“, do którego należeli przebywający w Charkowie emigranci z Małopolski Wschodniej.

Gorgonowa i Zaremba
będą się procesowali o Romusię.

WARSZAWA, 17.7. — Inżynier Henryk Zaremba, głośny bohater procesu Gorgonowej, który ostatnio zajmował się interesami budowlanemi w Warszawie zwinął przed kilkoma dniami swoje biuro budowlane. Inż. Zaremba postanowił się narazie wycofać z wszelkich interesów, gdyż przeżycia związane tragedją brzudwicką z procesem podziałały na niego tak silnie, iż nie mógł oddawać się normalnej pracy codziennej. Narazie ojciec ś.p. Lusi pozostaje w Warszawie wraz ze Stasiem i Romusią, ale ma zamiar wrócić do Lwowa.

W niedługim czasie odbędzie się proces Henryka Zaremby w sądzie okręgowym, gdzie występuje przeciw ko kilku pismom o oszczerstwo w związku z podaniem przez te pisma fałszywych wiadomości, dotyczących jego przyszłości. Gorgonowa, która nadal przebywa w więzieniu św. Michała, zapowiada, za pośrednictwem jednego ze swoich obrońców, wystąpienie na drogę sądową o zwrot dziecka Romusi z chwilą, kiedy znajdzie się na wolności. Przy Gorgonowej znajduje się dotychczas w więzieniu, urodzona zresztą w zamknięciu, „Kropelka“, która będzie mogła pozostać przy matce jeszcze rok, gdyż dziecko może być w więzieniu do dwóch lat życia. Gorgonowa oświadcza, że nie przeżyje rozłączenia z „Kropelką“.

Zaproszenie Herriota
DO MOSKWY.

PARYŻ, 17.7. — Były premjer Herriot został zaproszony przez rząd sowiecki do Moskwy. Herriot poweźmie decyzję w tej sprawie dopiero po odbyciu narady z premjerem Daladier, który obecnie bawi na kuracji. Ewentualnie podróż Herriota do Rosji sowieckiej będzie posiadała znaczenie polityczne, ponieważ Herriot jest, jak wiadomo, przewodniczącym komisji spraw zagranicznych izby deputowanych.

Sprzedane dziecko
ZA 50 GROSZY.

LWÓW, 17.7. — Lwowska gronika kryminalna notuje niebywały fakt sprzedaży dziecka przez matkę cygankę za 50 gr. Młoda kobieta Katarzyna Pilcwagerówna, 33-letnia robotnica, postanowiła pozbyć się swojej dwumiesięcznej nieślubnej córeczki.

Nabywcy, któryby ofiarował jej kilka tysięcy złotych, nie znalazła się swego „nieszczęścia“, przyszła z dzieckiem na dworzec i tutaj zaczepiła cygankę Marję Kostyniak, proponując jej sprzedaż dziecka za 100 zł. Cyganka o takiej cenie nie chciała słyszeć. Po długich targach matka oddała swój „kłopot“ za 50 gr., ale z chwilą, kiedy opuszczała dworzec, zastąpił jej drogę policjant. Okazało się, że nawet owa cyganka oburzona była tą tranzakcją i opowiedziała wszystko dyżurnemu policjantowi na dworcu, mówiąc, że sama nigdyby swego dziecka nikomu nie sprzedała.

Policjant z miejsca aresztował okrutną matkę. Dziecko odesłano do zakładu dla niemowląt.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w czwartym dniu ciągnienia 3-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 49230.
15.000 zł. — Nr. 68755.
10.000 zł. — N-ry: 42266 109227.
2.000 zł. — N-ry: 39883 126389.
1.000 zł. — N-ry: 40139 47203 58448 69015 111470 141572.
500 zł. — N-ry: 11088 6197 74963 93958 92159 96021+ 135342+ 136594+
400 zł. — N-ry: 10792 13785 26520 35382 38769 40531 57384 99555 104205 109079 111054.
300 zł. N-ry: 22028 22089 34106 53673 58785 58925 82579 96115 105191 107333 108558 125958 128649 137669 150883.
250 zł. — N-ry: 15676 17897 27045 29081 45784 47787 51414 53439 57728 61763 69853 74127 79603 81443 81934 89741 99189 101179 102702 103147 106541 112214 122852 124896+ 126710 128576 131978 135078 136030 142282 151063 152277.

Lojalność Włoch
WOBEC FRANCJI.

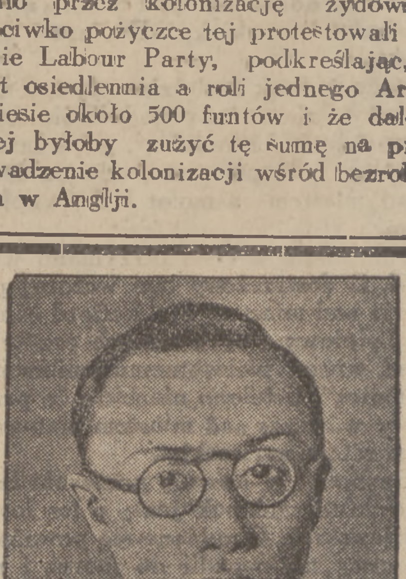
PARYŻ, 17.7. — „Le Matin“ pisze: Depesza Mussoliniego do Daladiera z podziękowaniem za udział Francji w akcji, która doprowadziła do podpisania paktu czterech, robi wyraźną aluzję do poprawy stosunków włosko-francuskich i możliwości dalszej współpracy Włoch i Francji o znaczeniu międzynarodowem.

Zdaniem dziennika, nie należy interpretować tych słów w tym duchu, że Włochy będą się starały o bezpośrednie porozumienie polityczne z Francją poza ramami paktu czterech.

„Le Matin“ cytuje głosy prasy włoskiej, w myśl których oświadczenie Mussoliniego świadczy o zupełnej lojalności Włoch wobec Francji i ich przyjaznym stosunku do niej.

Pożyczka dla Palestyny.

LONDYN, 17.7. W czasie debaty nad problemami kolonjalnemi w Izbie gmin oświadczył minister kolonji, Thomas, że rząd angielski zagwarantuje pożyczkę dla Palestyny w wysokości 2 miljonów funtów. Z pożyczki tej przeprowadzone być mają prace nad budową wodociągów w Jerozolimie i Haifie. Część pożyczki ma być użyta na sfinansowanie osiedlenia na roli Arabów, wypartych ostatnio przez kolonizację żydowską. Przeciwko pożyczce tej protestowali posłowie Labour Party, podkreślając, że koszt osiedlenia a roli jednego Araba wyniesie około 500 funtów i że daleko lepiej byłoby zużyć tę sumę na przeprowadzenie kolonizacji wśród bezrobotnych w Anglji.



CESARZ PUYI.

Były cesarz chiński Puyi, obecnie prezydent Mandżurji, ma zostać cesarzem tego nowego państwa.

WIELE HAŁASU

Przed paru miesiącami, gdy nastała w Niemczech era hitlerowska, żydzi ogłosili bojkot Niemiec. Zarówno nasi żydzi, jak i międzynarodowe organizacje żydowskie. Zrobiono w Polsce z tego powodu dużo hałasu. Odbyły się wiece protestacyjne, po sklepach żydowskich (nie wszystkich) powywieszano napisy, oznajmiające że niema w tych sklepach towarów niemieckich. Prasa żydowska ogłosiła z dumą, że kupcy żydowscy odsyłają już zamówione niemieckie towary. Słowem, bojkot w całej pełni. Hałas, jak pod murami Jerycha.

Od tego hałasu nie zawaliły się mury twierdzy hitlerowskiej. Co więcej, bojkot towarów niemieckich trwa już parę miesięcy, jednakże statystyka naszego handlu zagranicznego nie wykazuje poważniejszego jego skutku. Przeciwnie, w kwietniu r. b. import z Niemiec do Polski zajął względnie poważniejsze miejsce, niż w kwietniu roku ubiegłego. Cyfr za maj jeszcze nie mamy, ale prawdopodobnie nie dadzą one żadnych rewelacyjnych wyników. Mimo ogłoszeń o bojkocie, w sklepach żydowskich pełno jest towarów niemieckich. Powinni byli żydzi urządzić ich całopalenie — w ten sposób odbywają się klasyczne bojkoty, jak np. w Indjach. Zamiast tego co najwyżej urządzono zmianę etykiet na towarach.

Jeżeli więc ten bojkot nie daje rezultatu, to zachodzi jedna z dwóch możliwości. Albo żydzi w naszym handlu zagranicznym nie odgrywają tej roli, jaką się szczycą, nie panują nad importem do Polski, albo też przeprowadzają nieszczerze całą akcję bojkotową. Robi się ją dla żydowskiej ulicy, a nie chce się na tem tracić. Najprawdopodobniej zachodzi i jedno i drugie.

Powszechnie wiadomo, że reprezentacje różnych firm handlowych i przemysłowych niemieckich w Polsce są przeważnie, w niektórych działach nawet wyłącznie w rękach żydowskich. Możnaby przytoczyć szereg nazwisk żydów, którzy na zastępstwie interesów niemieckich dorobili się fortun. Gdy rozpoczął się bojkot można było oczekiwać, że ci agenci żydzi manifestacyjnie zrzekną się swoich przedstawicielstw i w ten sposób, bardzo skuteczny, utrudnią w Polsce zbyt towarów niemieckich. Byłby to środek bardzo skuteczny, dałby natychmiastowe wyniki. Jednak że bojkot bojkotem, a interes interesem. Nie słychać o tych rezygnacjach, handel idzie dalej. Żydowscy agenci wolą czekać, co będzie dalej, nie chcą zrywać utrwalonych stosunków. A rzecz bardzo ciekawa, że także i niemieckie firmy, nawet nie będące w rękach żydowskich, nie zmieniły swoich reprezentacyj w Polsce, posługują się nadal żydami.

W Niemczech hitleryzm prowadzi ostrą walkę z żydami na polu szkolnictwa, administracji, życia kulturalnego. Natomiast w gospodarstwie w wielu dziedzinach, jak np. w bankowości, toleruje nadal żydów. Jak to długo potrwa, niewiadomo. W każdym razie widocznem jest, że żydzi niemieccy zdawna tam osiedli, dążą mimo wszystko do tego, by przystosować się do nowych warunków. Nie chcą zrezygnować z zajętych przez siebie placówek ekonomicznych i finansowych. Jeżeli się ich w Niemczech toleruje, to za cenę wielu upokorzeń. Nie mogą ci żydzi występować w obronie tak zw. „Ostjuden“, swoich braci ze wschodu. I bojkotu, zorganizowanego przez tych wschodnich żydów, nie bierze się zanadto na serjo w Niemczech.

Byliśmy zawsze tego zdania, że zbytnie związanie gospodarstwa polskiego z gospodarstwem niemieckiem jest objawem niepożądanym, że taka jednostronność jest niebezpieczna. Ale nie oczekiwaliśmy zbyt wiele po całej akcji bojkotowej, zorganizowanej przez żydów. W akcji tej chodzi zresztą o doraźne efekty: o rozprawę z Hitlerem, a nie o wyzwolenie się z pod silnych wpływów niemieckich. Hitlerowi ta akcja nie wiele zaszkodziła, a nie zmieniła zasadniczo charakteru gospodarczych stosunków polsko - niemieckich. Skuteczny bojkot mogą rozwinąć tylko narody o innej psychice, niż psychika żydowska. Żydzi od wieków, nawet od tysiącleci, gotowi są doznać wielu upokorzeń, byle nie ucierpiał na tem ich handel. Gotowi są bojkotować towary niemieckie, ich nienawiść do regime'u hitlerowskiego jest bardzo silna, ale nie chcą na tem zbyt wiele tracić. Na razie w Polsce żydzi hasło bojkotu towarów niemieckich zużyli dla celów politycznej reklamy; jednakże żadnego poważniejszego wyniku ten bojkot nie przyniósł.

R. RYBARSKI.



14 LIPCA W PARYŻU.
W dniu święta narodowego w Paryżu prezydent Lebrun udekorował wysokiemi odznaczeniami szereg oficerów gwardji narodowej.

Premjer czechosłowacki
wśród dziennikarzy.

Praga, w lipcu 1933

W Czechosłowacji stało się zwyczajem, że mężowie stanu, ministrowie i czołowi politycy zawsze bezpośrednio informują społeczeństwo o krokach i zamierzeniach rządu w tej czy innej sprawie interesującej ogół. Zwyczajem też jest, że premjer czechosłowacki przy każdej sposobności zaprasza do siebie przedstawicieli prasy, by zdać im sprawozdanie z działalności i poinformować ich o sytuacji. Ostatnio uczynił tak z okazji zakończenia sezonu politycznego. W obszernem swem przemówieniu na wstępie omówił ogólną sytuację międzynarodową a wskazując na mało zadowalające wyniki międzynarodowych konferencji, gospodarczej i rozbrojeniowej, wyraził przekonanie, że jednym z głównych powodów dotychczasowych niepowodzeń pozostaje zawsze wielka nieufność pomiędzy narodami i państwami. Dziś zadaniem wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu przedewszystkiem jest, szukać tego, co wzmocniłoby zaufanie tak pomiędzy narodami jak i pomiędzy poszczególnemi jednostkami społeczeństw. Nieufności bowiem i różnym pobudkom wypływającym z osobistych dążeń przypisać należy to, że pragnie się rozwiązywać różne problemy w różnych państwach krótką drogą gwałtu. Demokracja z całą swą konstrukcją jest rzeczą skomplikowaną i dlatego dziś pojawiają się ludzie, którzy chcieliby sprawę łamać brutalnie. W życiu wewnętrzno - politycznem państwa koniecznem dla jego rozwoju jest, aby stabilizacji i aby zmiany polityczne i gospodarcze przeprowadzane były konsekwentnie. Wewnętrzno - polityczna autokrytyka jest konieczna, ale musi być rzeczowa i konkretna.

Demokracja polega na istnieniu stronnictw politycznych. Czechosłowacki premjer sądzi, że nadzwyczaj sprzecznem jest, jeżeli ktoś hołduje demokracji, a równocześnie potępia i oczernia stronnictwa polityczne, które przecież są niezbędnemi organami demokracji. I krytyka stronnictw politycznych musi być rzeczowa i konkretna i prowadzona musi być pod kątem poprawy i ustabilizowania wewnętrzno - politycznego życia.

Premjer Malypetr w dalszej rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że czechosłowacki rząd kontynuować będzie dotychczasową politykę gospodarczą, uważaną za politykę deflacji. Oczywistem jest, że silna stała waluta zostanie w Czechosłowacji zachowana jako niezbędny czynnik życia gospodarczego państwa. Dalej z zadowoleniem premjer stwierdza, że rozpisana t. zw. „pożyczka pracy“ cieszyła się niebywałem powodzeniem wśród czechosłowackiego społeczeństwa. Drogą rozpisania pożyczki państwo zyskało dwa miljardy koron i dlatego koniecznem jest aby ułatwić operacje kredytowe czy to przez rozszerzenie eskontu wekslowego i manipulacyj wekslowych wogóle czy też przez ulgi przy lombardach, zwłaszcza papierów wartościowych.

N. P. (Ceps).

SPRAWA MORGANA
CYRKOWE WIDOWISKO.

Przez pewien czas głośno było nietylko w Ameryce, ale nawet i w Europie, o sprawie wielkiego bankiera p. Pierpont-Morgana, postawionego przed śledztwo przed komisją senatu amerykańskiego. Sprawa ta, podobnie jak tuż przed nią sprawa p. Mitchella, w tak sam sposób badanego, zajmowała żywo uwagę niemal w całym świecie. Dzisiaj to wszystko jakoś wpadło w wodę.

Początki i źródła tych zdarzeń są bardzo dobrze znane.

Wielki świat finansowy amerykański z Wall Streeet w Nowym Jorku popierał raczej poprzedniego prezydenta p. Hoovera niż p. Franklin Roosevelta na stanowisko w Białym Domu w Waszyngtonie. Już półtora roku temu, gdy walka wyborcza zaczęła się na dobre, kierujące koła Wall-Street nietylko nie kryły swego stanowiska, ale podjęły przeciw p. Rooseveltowi, wówczas gubernatorowi stanu New York wystąpienia osobiście dotkliwe, które go żywo ubodły. P. Roosevelt został jednak wybrany, do czego zresztą dopomogła mu w szerokich kołach wiadomość, że jest on zwalczany przez Wall-Street, która po wszystkich załamaniach się i zawodach ostatnich lat jeszcze szczerze znienawidzona. Gdy p. Roosevelt objął 4 marca rb. władzę, nadeszła dla obozu jego zwolenników chwila porachunku z Wall-Street.

Postanowiono zbadać, czy i jak wielkie banki amerykańskie obchodzą ustawy podatkowe, aby się uchylić od płacenia świadczeń na rzecz państwa.

Senat, który pozostawił prezydentowi Rooseveltowi szeroką możność działania, równającą się niemal pełnomocnictwom, miał dosyć czasu. Postanowił przystąpić, jakby z nudów, do tych badań. Jako prokurator z jego ramienia występował p. Pecora, radca prawny senatu, z pochodzenia, a nawet i z gorącego usposobienia Włoch, co było dość nierozważne wobec nastrojów ogółu amerykańskiego.

Na pierwszy ogień poszedł p. Mitchell, wielki bankier, wzięty w ogień pytań. Badanie wypadło dlań niekorzystnie i oddany został do sądu. Ale właśnie w końcu czerwca rb. wyrok sądu wypadł dlań całkowicie korzystnie, co jednak mniej korzystnie wygląda dla p. Pecory i dla senatu Stanów Zjedn.

Następnie zjawił się wezwany przed oblicze komisji senatu największy bankier świata współczesnego p. Pierpont Morgan. Badanie w sprawie podatków nie dało wyników, które mogłyby go dotknąć, bo okazało się, że korzystał on tylko z interesowo przewidzianych ulg dla przedsiębiorstw o zmniejszonych z powodu przesilenia dochodach, a do takich należą wszystkie, więc i p. Morgan. Czepiono się natomiast list osób, które korzystały z przywilejów w stosunkach z bankiem Morgana, ale to nie wyszło na dobre obozowi p. Roosevelta, bo okazało się, że są między nimi jego także zwolennicy, np. p. Norman Davis.

Ale p. Pecora dręczył pytaniami p. Morgana, zresztą widocznie bez wyników, tak że sprawa przybierała wygląd dla badań mocno niewesoły.

Nagle na jednem z posiedzeń wszedł na salę jakiś człowiek wielkiego wzrostu, który trzymał na ręku maleńką karliczkę, zbliżył się do p. Morgana i posadził mu ją na kolanach, a ona zaczęła z nim rozmowę. Powszechna wesołość. Przewodniczący, opamiętawszy się po chwili piorunuje. Ale nazajutrz całe Stany Zjednoczone mają poczucie, że sprawa Morgana w ujęciu p. Pecory jest widowiskiem cyrkowem.

PUŁKOWNIK
W „CIĘŻKIM“ PRZEMYŚLE.

Jak donosi „Polonja“, b. gen. dyr. Bernhard i nacz. dyr. hut „Wspólnoty Interesów“, ma się zrzec swego stanowiska. Na jego miejsce wyznaczony został z dn. 14 b. m. płk. dr. Przybylski (huta Bismarcka), dotychczasowy zastępca b. nacz. dyr. Bernharda. Do pomocy dyr. Przybylskiemu przydzielony został w sprawach hut dyr. dr. Monden, a kierownictwo warsztatów i zakładów przeróbczych objął dyr. inż. Myciński, kierownictwo zaś techniczne hut — dyr. dr. Monden.

Naczelna dyrekcja kopalń „Wspólnoty Interesów“ nadal spoczywa w ręku inż Sznapki.

W skład zarządu wchodzi obecnie 5 panów, a mianowicie 2 Niemców i 3 Polaków.

B. gen. dyr. Bernhardowi ma być przyznana pewna miesięczna renta dożywotnia, przewidziana w jego kontrakcie.

W sprawie obsadzenia miejsc w radach nadzorczych „Wspólnoty Interesów“ toczą się od kilku miesięcy targi. Wpływowe czynniki „sanacyjne“ usiłują umieścić w tych radach kilku posłów „sanacyjnych“ na Sejm Śląski.

I we Francji
KASY CHORYCH WALCZĄ Z TRUDNOŚCIAMI.

Delegacja górniczych kas chorych północnej Francji przedstawiła ministrowi pracy krytyczne położenie tych kas, spowodowane zmniejszeniem się wpływów z tytułu wkładek ubezpieczeniowych przy jednoczesnem utrzymaniu dotychczasowej wysokości świadczeń.

Delegacja wskazała na konieczność szybkiej i wydatnej pomocy ze strony rządu dla kas chorych.

MIGAWKI.

Sprzymierzeniec.

Pani Puma była dzisiaj w wyjątkowo złym humorze, tembardziej, że pan Antek manifestował od rana nastrój wojenny, zamiast poddać się kaprysom małżonki. Pani Puma, która spodziewała się na zakończenie złej „passy" swego humoru jakiejś definitywnej obietnicy: pantofelków koloru piperment, lub ażurowej pary rękawiczek, była srodze zawiedziona. W panu Antku powstał dzisiaj, znieważony przez tyle czasu autorytet władcy domowego ogniska, któremu podczas rannej sprzeczki, krótkiej ze względu na biurowe godziny musiała się pani Puma poddać. Ale to pyrrusowe zwycięstwo pana Antka obudziło w żonie gorącą chęć odwetu, a poobiednie godziny, które pan domu zwykł spędzać w ciszy domowego ogniska, dawały pani Pumie możność słodkiego i długiego znęcania się nad mężem. Wiele jest sposobów torturowania mężczyzny. Pani Puma hołdowała najchętniej systemowi wygłaszania przemów o charakterze wybitnie feministycznym. Naogół pan Antek nie interesował się feminizmem. Znał jedną tylko jego formę — czysto domową, który był zwykł nazywać „wierceniem dziury w brzuchu".

I dziś wychodząc z biura pan Antek, w którym wygasło już męstwo krótkotrwałe pantoflarza, spoglądał smętnie na zakupiony przez siebie plik gazet. Przeczucie mówiło mu, że będzie mógł się do nich zabrać dopiero po burzy domowej. Już na schodach jako prelud, oczekującego przejścia, poczuł swąd klopsa.

Pani Puma przywitała małżonka grobowem milczeniem, nie zrobiła wymówki o godzinne spóźnienie, i pan Antek zasiadł nad talerzem, z którego wyglądały ku niemu zezujące złośliwie oka tłuszczu. Pani Puma siedziała pod oknem i mozoliła się nad, znienawidzoną w innych okolicznościach, robotą szydełkową, która wyśmienicie spełniała swoje zadanie w podtrzymaniu nastroju zdenerwowania i zaciętości.

Po trzech bohaterskich kęsach pan Antek odsunął talerz i ukrył się za szeroko rozłożoną gazetą. Tu już rozmyślać nad planem działania. Groźna cisza coraz bardziej rozpierała się w jadalnym pokoju, a pani Pumie zostało jeszcze 10 ściegów wyliczonego terminu do otworzenia pięknych ust. Nagle, owa jedna na tysiąc, szansa cudownego ocalenia wyjrzała ku nieszczęsnemu z machinalnie przeglądanego programu radjowego. 17-ta! — Paderewski! Pani Puma jest zapaloną radjosłuchaczką i nie poświęci takiego koncertu dla „niskiej awantury", którą i tak przysądzi małżonkowi.

— „Wyszedł z niego brutal" — będzie opowiadała później blada pani Puma, różowej pani Ninon.

— Jeszcze 10 minut! — Jak błyskawica kojarzą się podane godziny programu z leniwą wskazówką „Omegi".

— Przeżyć te 10 minut! Przeżyć te 10 minut!" — szarpie się gorączkowo pan Antek — a później Paderewski!!

— Zjadłbym jeszcze kawałek klopsa — mówi wreszcie przewrotnie pan domu.

Pani Puma, sądziła przez chwilę, że się przesłyszała.

— Chce mi zrobić na złość i dlatego udaje, że mu smakuje! — myślała wychodząc z talerzem do kuchni.

Tymczasem mąż z bijącem sercem włączył radjo i usiadł na swojem miejscu. Weszła Pani Puma i arogancko napełniła talerz zjawił się na stole.

— Halo... halo... — padły jednocześnie pierwsze słowa zapowiedzi koncertu, a za radosne zdumienie pani Pumy pan Antek przysiągł dozgonną przyjaźń speakerowi. Jeszcze to samo po francusku, mała cisza i... zaczęło się...

Podczas gdy pani Puma z czarująco odchyloną główką na poręczy fotelu przeżywała swoje, niedostępne dla prozaicznego małżonka, wzruszenia artystyczne, pan Antek dzielił sprawiedliwie swoją wdzięczność między — Paderewskiego i radjo.

— Pomyśleć, taki wielki artysta, a i biednemu śmiertelnikowi pomoże... Ale coby tam pomógł gdyby nie radjo? Przyjemność? — to mało! To jest żywy, przyjaciel mężczyzny i usolidnienia małżeństwa! Jednak to Puma nakłoniła mnie do radja, tak to prawda... Sama wynalazła dla mnie sprzymierzeńca! Dobry miała pomysł... możeby jej tak za to... te zielone pantofle...?

25-LECIE PRACY NA KOPALNI „FLORA".

Rzadka, a ogromnie sympatyczna uroczystość miała miejsce w dniu 15 b.m. na kopalni „Flora" w Dąbrowie Górniczej. Urzędnicy i robotnicy tej kopalni obchodzili 25-letni jubileusz pracy na kopalni „Flora" dyrektora inż. Konstantego Faryaszewskiego.

Uroczystość ta miała charakter samorzutnego uczczenia przez pracowników wysiłku człowieka, który przez 25 lat, — lat trudnych, nieraz nadwyraz przykrych — wytrwał na jednym posterunku z widocznym pożytkiem dla kopalni.

Kopalnia, w tem słowie — trzeba sobie to uświadamiać — mieszczą się nietylko zewnętrzne oznaki, jak mury, kominy, konstrukcje szybowe... W słowie „kopalnia" mieszczą się setki, a nawet tysiące egzystencyj urzędniczych i robotniczych, ze wszelkiemi komplikacjami trosk materjalnych, prądów społecznych, aspiracyj, nastrojów, a tak ściśle związanych z osobą kierującą, to znaczy, umiejętnie harmonizującą istotne zadania przedsiębiorstwa z współpracą rzeszy urzędniczo-robotniczej usprawnionej najnowszemi zdobyczami techniki.

Skromna uroczystość uczczenia 25-lecia pracy dyr. K. Faryaszewskiego wyraziła uznanie za pracę odpowiedzialną w myśl tego, co się wyżej powiedziało. Przybyło kilkanaście delegacyj: robotników, urzędników, organizacyj społecznych. Nadeszło kilkadziesiąt depesz i listów gratulacyjnych. Przyjechało wiele osób, by wyrazić życzenia Jubilatowi

O godz. 4 popołudniu w Kasynie kopalnianym zebrało się około 100 osób. Po przemówieniach delegatów robotników i urzędników został odczytany i wręczony Jubilatowi adres pamiątkowy, symboliczna bryłka węgla z okolicznościowym napisem oraz zebrania do dyspozycji Jubilata większa kwota pieniężna.

Wzruszającym momentem były życzenia składane przez harcerzy (wier szem) i delegacji dziatwy z kuchni pomocy biednym przy kopalni „Flora".

Po zakończeniu części oficjalnej, zebrani wzięli udział w herbatce, pod czas której wygłoszono szereg toastów. Przemawiali: dyr. Stanisław Raźniewski, w imieniu Stowarzyszenia inżynierów górniczych i hutniczych, dyr. J. Brzostowski, przedstawiciel 23 p. a. l., prof. F. Zalewski w imieniu Akademji górniczej, dyr. Jankowski, gen. dyr. A. Ciszewski w imieniu Unji polskiego przemysłu górniczego oraz inż. Józef Raźniewski. Po przemówieniach odczytano depesze i listy gratulacyjne m. in. od Izby przemysłowo-handlowej, władz i urzędów górniczych, instytucyj przemysłowych i t. d.

Po herbatce odbyła się wspólna pamiątkowa fotografja.

Kto ma dysponować MOTOPOMPĄ?

Ochotnicza straż pożarna w Będzinie posiada sikawkę motorową, a ponieważ rekwizyt ten został nabyty przez miasto, motopompą dysponuje wyłącznie Magistrat, czyli w obecnej chwili p. komisarz i nawet wrazie pożaru sikawka nie może jechać bez aprobaty p. komisarza. Dziwna rzecz, iż tego rodzaju stosunkami nie zainteresował się okręgowy Związek straży pożarnych, gdyż taborem i sprzętem strażackim powinien dysponować komendant straży, a nie ktoś z zewnątrz.

Ostatnio np. skutkiem gwałtownej ulewy woda zalała niżej położone dzielnice w Będzinie, zalewając suteryny i mieszkania, to też policja zwróciła się do straży o pomoc i wypompowanie wody z zatopionych budynków.

Wypadek miał miejsce w nocy i straż, nie wiedząc co robić, budziła w nocy członków zarządu straży, zapytując, jak należy postąpić i czy można wyjechać na ratunek. Taki stan nie powinien być dłużej tolerowany i sądzić należy, iż Związek okręgowy podejmie w tej sprawie odpowiednie kroki, aby dysponować sprzętem mógł komendant straży, będący zawsze na miejscu i najlepiej się orjentujący, co w danej chwili trzeba zrobić.

—o—

× W PRZEDEDNIU WYBORÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje regulaminy wyborcze dla samorządów miejskich. Regulaminy te wydane zostaną w ciągu miesiąca września i października. Jak przewidują, przeprowadzenie wyborów do rozwiązanych w ostatnich dniach rad miejskich (w Łodzi, Pabjanicach i Tomaszowie Mazowieckim) nastąpi dopiero w roku przyszłym, w ciągu miesięcy kwietnia i maja. W innych miastach być może wcześniej.

× NOWA MAPA TURYSTYCZNA. Wydział turystyki Minist. komunikacji w najbliższym czasie wyda mapę turystyczną dla Beskidów zachodnich, Tatr i wybrzeża morskiego. Mapa, w pięciu kolorach zawierać będzie następujące dane: koleje i kolejki ważne dla turystów, wszystkie stacje kolejowe, stanowiące punkt wyjścia na szlaki turystyczne, miejscowości z zabytkami architektonicznemi, z osobliwościami przyrody, miejscowości słynne ze strojów ludowych lub wyrobów sztuki, wszystkie ważniejsze miejsca odpustowe, centra przemysłowe, zdrojowiska, drogi i trakty z zaznaczeniem stałej komunikacji autobusowej, graniczne urzędy celne, ważniejsze pasma i szczyty górskie z zaznaczeniem schronisk i ścieżek turystycznych, rzeki, kanały, jeziora z zaznaczeniem linji żeglugi osobowej. Wykonanie graficzne mapy powierzone zostało znanemu kartografowi płk. Jaworskiemu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

18 Wtorek

Dziś Szymona
Jutro Wincentego a Paul.
Wschód słońca 3 m. 52.
Zachód „ 19 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Bankructwo wielkiego trustu.
PALACE: Jego Ekscelencja Subjekt.
EDEN: Dzieciątko z Pawiaka.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dobroczyńca ludzkości.
ŚWIATOWID: Mumja.

DĄBROWA

WANDA: Błękitny Express. — W kraju niepewnego jutra.
ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca" i „Poskromienie złośnicy".

—o—

× ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1910. W Ministerstwie spraw wojskowych przygotowywany jest rozkaz zwolnienia rocznika 1910 formacji broni: piechota. Szeregowi tego rocznika zwolnieni będą z pułków w okresie od 10 do 15 września r.b.

× NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Z okazji 400-ej rocznicy śmierci Wita Stwosza Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg z dniem 1 sierpnia b.r. nowy znaczek pocztowy wartości 80 groszy. Rysunek znaczka przedstawia fragment rzeźby z głównego ołtarza w kościele Marjackim w Krakowie, wykonanej przez Wita Stwosza. Znaczek tłoczony jest w kolorze czerwono-bronzowym na papierze lekko-kremowym z wodnym znakiem.

× DODATKOWE KOMISJE POBOROWE. Dodatkowa komisja poborowa dla osób zamieszkałych na terenie P.K.U. Sosnowiec, urzędować będzie w dniach następujących: 17 sierpnia, 21 września, 19 października, 16 listopada, 21 grudnia r.b. oraz 19 stycznia, 16 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1934 r.

Dla osób, zamieszkałych na terenie P.K.U. Będzin, komisja poborowa urzędować będzie w dniach następujących: 3 sierpnia, 7 września, 3 października, 2 listopada, 7 grudnia r.b. oraz 5 stycznia, 3 lutego, 2 marca i 6 kwietnia 1934 r.

W Sosnowcu komisja urzędować będzie w lokalu P.K.U. przy ul. Nowej, a w Będzinie w lokalu Tow. dobroczynności na górze Zamkowej.

KOMUNIKATY

— ZEBRANIE L.O.P.P. W GRODŹCU. Dnia 27 b.m. o godz. 20-ej odbędzie się w sali Sokoła nadzwyczajne walne zebranie członków koła L.O.P.P. w Grodźcu.

— PRZYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA WYCIECZEK POLSKICH W WIEDNIU. Wobec przyznania przez Rząd polski kontyngentu paszportów zagranicznych dla wycieczek kompensacyjnych dla Austrji czynione są w Wiedniu przygotowania do przyjęcia turystów polskich. Przygotowania te odbywają się w przyspieszonym tempie z uwagi na pierwsze terminy wycieczek kompensacyjnych, które wyruszają z Warszawy już w drugiej połowie lipca. Licząc się z tą możliwością Wiedeński Oddział „Francopolu" zorganizował specjalny kurs dla przewodników i uruchomił biuro informacji, które będzie udzielać rad i wskazówek dotyczących najciekawszej strony „Stolicy Naddunajskiej i pobytu w Austrji".

Sytuacja w przemyśle węglowym

Charakterystyczne zjawisko wśród robotników.

W ostatnich czasach w prasie pojawiają się dość często wzmianki na temat sytuacji w przemyśle węglowym i związane z tem kwestje obniżenia płac. Jak się w istocie przedstawia ta sprawa?

Otóż na kopalniach Saturn, Jowisz, Mars, Grodzieckie Towarzystwo, Siersza, Libiąż i Jaworznie sprawa obniżek jest nieaktualna, bowiem na kopalniach tych nastąpiły obniżki w drodze bezpośredniego porozumienia się zarządów kopalń z robotnikami. Mając do rozstrzygnięcia dylemat: obniżka płac, czy ograniczenie produkcji, aż do unieruchomienia niektórych kopalń, w plebiscytach ogłoszonych na ten temat robotnicy, w imię interesu swych współtowarzyszy, którzy padliby ofiarą redukcji zgodzili się dobrowolnie na obniżkę. Charakterystycznem zjawiskiem związanem z tą decyzją jest lekka poprawa eksportu zagranicznego (zestawienie dajemy w dziele „Życie gospodarcze") spowodowanego zwiększeniem zdolności konkurencyjnej, wynikającej z obniżenia kosztów produkcji.

Wywiesiły ogłoszenia o wymówienia dotychczasowych warunków płac, względnie zawiadomiły bezpośrednio robotników: Warszawskie Towarzystwo Sosnowieckie Tow. Czeladź Flora, Renard. Nie wywiesiły dotychczas takich ogłoszeń Solvay i Franko - włoskie.

W związku z zawiadomieniem w dniu wczorajszym przez Warszawskie Tow. o wymówieniu dotychczasowych warunków płac, w dniu wczorajszym robotnicy kopalni „Juljusz" demonstracyjnie strejkowali i nie zjechali na dół.

Stwierdzić trzeba, że naogół robotnicy w kwestji obniżki płac (tam przy najmniej, gdzie została ona wprowadzoną) ustosunkowywując się trzeźwo, rzeczowo, chętnie porozumiewając się bezpośrednio z dyrekcjami kopalń. W rozmowach prowadzonych nie kryją się z tem, iż stosowane obniżki boleśnie ich dotykają, ale jednocześnie dają wyraz zrozumienia powagi sytuacji na tle konkurencji węgla zagranicznego i ciężkiego położenia kraju, jak również troski o los setek kolegów, którzy łatwo mogliby paść ofiarą nędzy, gdyby stosować nieustępliwość.

Znamiennem zjawiskiem w tej całej sprawie jest bezpośredniość prowadzonych rozmów przez robotników z zarządami kopalń, a nie za pośrednictwem związków, które stoją niejako zboku.

Rozbudowa
SIECI WODOCIĄGOWEJ.

Magistrat dąbrowski wkrótce przystąpi do ułożenia przewodu wodociągowego za kolonją Staszica, gdzie ma powstać osiedle małych domków, oraz na ul. Limanowskiego za torem kolejowym, dzięki czemu cała dzielnica, położona za torem kolejowym otrzyma wodę z wodociągu miejskiego.

W związku z wymienioną rozbudową sieci wodociągowej długość rurociągu wodociągowego wzrośnie do 15 km. no i naturalnie zwiększy się wydatnie zużycie wody z wodociągu miejskiego.

× **ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** W Dąbrowie znalazło dotychczas pracę przy robotach miejskich około 500 bezrobotnych i jest nadzieja, że wkrótce będzie można zatrudnić jeszcze pewną ilość bezrobotnych.

× **I W ŁAŹNI REDUKCJA.** Skutkiem marnej frekwencji, łaźnia miejska w Dąbrowie będzie w okresie letnim czynna tylko cztery dni w tygodniu, natomiast w poniedziałki i wtorki łaźnia będzie zamknięta.

× **POŻAR.** W zagrodzie Grochowej Katarzyny we wsi Rogoźnik powstał skutkiem wadliwej budowy komina, pożar, który strawił dach oraz sprzęty domowe Straty wynoszą ponad tysiąc zł.

× **POWÓDŹ KRADZIEŻY.** W ostatnich dniach zwiększyła się znacznie ilość kradzieży, co świadczy, że w zawodzie złodziejskim bieda daje się we znaki.

A więc Wojciechowi Nocuniowi, zamieszkałemu przy ul. Górniczej 65 w Będzinie, skradziono z mieszkania różną galanterję, wartości około 500 zł.

Z komórki Jana Urbana przy ul. Grodzieckiej w Czeladzi, skradziono różne rzeczy, wartości 14 zł.

W sklepie Abrama Braunera przy ul. Kołłątaja 28 w Będzinie, skradziono znaczki stemplowe, pocztowe oraz blankiety wekslowe, wartości 1050 zł.

Z mieszkania Fr. Balcera przy ul. Szkolnej 25 w Dąbrowie, skradziono garderobę, wartości 35 zł.

St. Kucharczykowi, zamieszkałemu przy ul. Mostowej 15 w Będzinie, skradziono rower, wartości 50 zł.

Z mieszkania M. Turka przy ul. Ruddej 2 w Sosnowcu, skradziono garderobę, wartości 300 zł., a Fr. Tomeckiemu, zamieszkałemu przy ul. Wiejskiej 14 w Sosnowcu, skradziono podczas snu na łące zegarek, wartości 35 zł.

Zamach samobójczy
TANCERKI.

Na stacji w Maczkach usiłowała pozbawić się życia, przecinając sobie żyły u rąk, Helena Kałużka, tancerka cyrku Suślikowych. Desperatkę w stanie niezagrażającem życiu przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

POPISY SANATORÓW
W GOŁONOGU.

Donoszą nam, iż nawet cicha i spokojna wioska Gołonóg trapiona jest plagą sanatorów, którzy w swoisty sposób wykazują swe przekonania i... ideologję.

Na terenie Gołonoga dużą ruchliwość wykazują pp. ojciec i syn Kulejewscy. Syn, bez określonego zajęcia i skazany przez starostwo na grzywnę za kłusownictwo, niedawno na zabawie Stow. kupców wywołał awanturę, grożąc rewolwerem. Obecnie śladami syna poszedł ojciec, zajmujący stanowisko zastępcy zawiadowcy stacji w Gołonogu. Mianowicie na zawodach w piłkę nożną, p. Kulejewski widząc, iż drużyna sanacyjna, czyli t. zw. Czołówka przegrywa, co wśród widzów wywoływało ogromne zadowolenie, zaczął wymyślać publiczności, a następnie pobiegł do jednego z widzów i grożąc mu rewolwerem, zawołał: „Ja cię chamie zabiję".

Postępek ten wywołał ogromne oburzenie i reakcję ze strony publiczności, która tłumnie ruszyła w stronę p. Kulejewskiego, chcąc prawdopodobnie odebrać broń wojowniczemu działaczowi. Aliści p. Kulejewski, widząc na co się zanosi, wziął nogi za pas i z dużą wprawą zaczął uciekać, co wśród zebranych wywołało głośny śmiech i w stronę uciekającego posypały się dosadne epitety. P. Kulejewski widocznie tak był przerażony, iż mimo toczącej się gry uciekał przez środek boiska, co wśród graczy wywołało zamieszanie i zawody zostały przerwane.

Jak twierdzą świadkowie zajścia, p. Kulejewski był podchmielony i dlatego widocznie był tak agresywnie usposobiony, w każdym bądź razie tego rodzaju popisy nie przystają ani działaczowi sanacyjnemu, ani tembardziej zastępcy zawiadowcy stacji, zwłaszcza, że zawiadowca jest na urlopie i p. Kulejewski powinien być na swym posterunku, a nie urządzać widowisk z bronią w ręku.

Kto jest właścicielem?
Zamiana placów w Czeladzi.

W tych dniach Magistrat czeladzki przeprowadził z jednym z obywateli zamianę placów, która dokonana została rejentalnie. Zamiana tak jednak, już po załatwieniu formalności prawnych wywołała niespodziewany sprzeciw ze strony miejscowego cechu rzeźników, który zgłosił prawo własności do zamienionego placu.

Sprawa, która wywołała w mieście powszechne zainteresowanie, nabiera cech sensacji. Wczoraj rano zarząd cechu sporny teren oparkanił.

Zakończenia tego niezwykłego zatargu, który najprawdopodobniej rozstrzygnięty będzie przez sąd, oczekują wszyscy z ogromną ciekawością.

Pomysłowy fałszerz masła
okradł własną służącą.

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o ujawnieniu w mieszkaniu Dawida Lipszyca przy ul. Czeladzkiej 18 w Będzinie, fabryki fałszowanego masła. Przedsiębiorstwo było niezwykle pomysłowo urządzone, gdyż „fabryka" mieściła się w ślepej piwnicy pod mieszkaniem, do której drzwiczki nakryte były dywanem, na którym dla lepszego zamaskowania wejścia stawiano większych rozmiarów stół. W piwnicy prócz niewielkiej ilości prawdziwego masła, znaleziono dużo tłuszczu roślinnego, który mieszano z masłem, oraz różne preparaty chemiczne do fałszowania masła, jak również większą ilość podrobionych etykiet, w które pakowano bezwartościowy fabrykat.

Sprawa została skierowana do prokuratora i mogłoby się zdawać, iż wysoka kara, grożąca Lipszycowi odstraszy go od dalszego uprawiania oszukańczego procederu, tymczasem okazało się, iż pomysłowy fabrykant nietylko prowadzi nadal przedsiębiorstwo, lecz trudni się także złodziejstwem. Sensacyjne to odkrycie ustalono w następujących okolicznościach. Niejaka Ring Tauba, zamieszkała przy ul. Czeladzkiej 8, a zatrudniona w charakterze służącej u Lipszyców, zawiadomiła policję, iż ktoś jej skradł 282 zł. i 18 dolarów, ukrytych w sienniku.

Dla biednej dziewczyny był to majątek, to też zrozpaczona służąca chciała z powodu straty pieniędzy życie sobie odebrać. Policja zarządziła energiczne dochodzenie i wkrótce ustalono, iż służącą okradli... chlebodawcy, t. j. Lipszyc z żoną, którzy widząc, iż sprawa zaczyna przybierać dla nich niekorzystny obrót, symulowali celem zmylenia śladów kradzież w swem mieszkaniu. Wybiegi te na nic się nie zdały, bowiem podczas rewizji w mieszkaniu Lipszyców znaleziono pod szafą skradzione służącej pieniądze, a pozatem stwierdzono, iż fabryka fałszywego masła nadal jest czynna, gdyż znaleziono większe ilości masła oraz podrabiane etykiety.

Lipszyca zatrzymano i obecnie pomysłowy maślarz prawdopodobnie nie prędko znów zacznie jakiś oszukańczy proceder.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 18 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 — Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Muzyka — 12.33 — Komunikat meteorologiczny — 12.35 Muzyka — 14.55 — Muzyka — 15.05 — Komunikat gospodarczy — 15.10 — Muzyka — 15.25 — Komunikat gospodarczy — 15.35 — Skrzynka pocztowa — 15.50 — Muzyka — 16.00 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 16.45 — Audycja Cioci Heli dla dzieci — 17.00 „O wartościach turystycznych i krajoznawczych Huculszczyzny — wygł. dr. Zygmunt Klemensiewicz — 17.15 — Koncert orkiestry mandolinistów 18.15 — „Nasza równowaga budżetowa" — wygł. p. Aleksander Ivanka — 18.35 — Recital wiolonczelowy Alberta Katza — 19.20 — Rozmaitości — 19.35 — Komunikaty sportowe — 19.40 Feljeton w rubryce „Na widnokręgu" — 20.00 — Koncert — 22.00 — Muzyka taneczna — 22.25 — Wiadomości sportowe — 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.40 — 23 Muzyka taneczna.

SPORT.

PRÓBA O P.O.S. W CZELADZI.

Dziś o godz. 16 na boisku Sokoła w Czeladzi odbędzie się druga z rzędu próba o P.O.S., do której winni stanąć wszyscy, a przedewszystkiem członkowie organizacyj sportowych i młodzież szkolna. Zawody odbędą się w obecności delegatów katowickiegi ośrodka W. F. por. Kasprzyka i instr. Szymańskiego. Przeprowadzona będzie między innemi konkurencja strzelania, przyczem kandydaci do strzelania winni przynieść z sobą 50 gr. na naboje. Do pierwszej próby zgłosiło się 48 kandydatów, przypuszczać należy, że dziś liczba ta będzie podwojona. Wszyscy powinni posiadać P.O.S.

PŁOMIEŃ (Milowice) — ŚWIT (Pogoń).

W ubiegłą niedzielę na boisku Płomienia w Milowicach odbyły się zawody wymienionych drużyn, zakończone walkowerem dla gospodarzy z powodu zejśca z boiska drużyny Świtu. Przed odgwizdaniem zawodów wynik był 3:2. Sędziował p. Kluska. Po odgwizdaniu zawodów na boisko wpadł Wiktor Kuballka, gracz Świtu, chcąc pobić sędziego. Zamiar ten udaremniła policja, pociągając winnego, oraz Teofila Kalamę, gospodarza Czarnych do odpowiedzialności karnej.

ROZRZUTNY.

Na podwórzu popisuje się wędrowna orkiestra. Pan Skrobek otwiera okno i rzuca złotówkę. Na to pani Skrobkowa robi mu wyrzuty:

— Jesteś utracjuszem! Jak mogłeś rzucać złotówkę!

— Nie martw się duszko — usprawiedliwia się pan Skrobek — to była fałszywa złotówka!

— To nie mogłeś rzucić fałszywej pięciogroszówki?

W APTECE.

— Jak panu dać proszek perski: w pudełku czy w torebce?

— Poco te ceregiele! Syp pan poprostu za kołnierz!

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

16)

— Na drugi raz potańczymy sobie dłużej — mówił Kleman, patrząc bystro w oczy dziewczyny.

Obie kobiety wyszły. Owionął je zimny wiatr, otuliły się chustkami i chwilę szły w milczeniu obok siebie.

— Taki grzeczny był — pierwsza odezwała się matka.

— Prawda, i gościnny — dorzuciła córka.

— Siadać nas prosił w salonie.

— Winem i cukierkami traktował.

— Zaraz znać, że pan, bo taki, co się z niczego dorobi, to zawsze biedniejszym gardzi.

— Prawda matusiu, prawda.

— Tylko ojcu, broń cię Boże, nic nie mów, że byłaś ze mną, boby nas pozabijał.

— Nie powiem matusiu; wiem przecie, co mówić wypada.

Hanka, przyszedłszy do domu, była długo pod wrażeniem pobytu u inżyniera. Ciągle miała przed oczyma ten miły salon z pięknemi meblami i obrazami, duże puszyste dywany i grający aparat radjowy. A on przyciskał ją tak mocno do piersi i szeptał słodko... „innej nie mógłbym więcej kochać"...

Więc kiedy nie mógłby innej więcej kochać, musiała mu się bardzo podobać. Tak, naturalnie! Sam przecie mówił o tem wyraźnie.

Kiedy położyła się do łóżka, długo usnąć nie mogła.

Na drugi dzień, kiedy ojciec poszedł do fabryki, zapytała nieśmiało matki:

— A czemu to matusiu tatuś tak pomstuje na inżyniera i taki nierad, że on ze mną nieraz rozmawiał?

— Albo to nie znasz ojca? Uroił sobie coś i razem z Zychem pomstują na niego. Boją się obaj, aby ciebie inżynier nie zbałamucił.

— Mnie? Czyż on taki niebezpieczny?

— Powiadają tutaj wszędzie, że okrutnie kochliwy i każda dziewczyna, która mu się podoba, jego być musi. Trzy lata temu Janka Bielikówna tak się w nim zalubiła, że umarła.

— To ona z kochania umarła?

— Prawda, że z kochania, słyszałaś przecie o tem.

— Że z kochania, to nie słyszałam.

Urwała się rozmowa i dziewczyna zamyśliła się ogromnie.

— I z kochania można umrzeć? — stawiała sobie pytanie. — A przecież inżynier wyraźnie powiedział do mnie, że innej nie mógłby więcej kochać odemnie.

Spadły śniegi i okryły ziemię białą pościelą. W lemieszowni szła praca zwykłym trybem, a o puszczeniu w ruch innych działów fabrycznych coraz mniej mówiono. Czasem tylko któryś ze starszych pracowników wspominał, że dyrektor co tygodnia wyjeżdża do Warszawy w sprawie fabryki i z wiosną pewnie wszystkie działy będą uruchomione.

U Jaroniów płynęło życie spokojnie. On, wracając z pracy, wieczory całe grywał zwyczajnie z Jędruszkiem w domino lub w loteryjkę.

Od czasu owej zamierzonej redukcji Jędruszka i nieprzyjęciu jego miejsca przez Jaronia, obaj zwarli się ze sobą w przyjacielskim stosunku i odwiedzali się wzajemnie. Czasem, do ich gry wieczornej, o ile czas pozwalał i nie miały swojej roboty, przysiadały się Hanka z matką, a wtedy Jędruszek jako bywalec i wojskowy, który cztery lata brał udział w wielkiej wojnie, poczynał zwyczajnie opowiadać o rozmaitych przygodach, jakie przeżył w czasie całej kampanji.

Jaroniowa od czasu ostatniego pobytu z córką u Klemana bielizny więcej od niego do prania nie brała. Jakkolwiek nęcił ją uboczny zarobek i rada byłaby z Hanką spędzić jaką miłą chwilę u inżyniera przy muzyce radja, lękała się jednak narazić mężowi, który tyle razy surowo zabraniał jej znajomości z Klemanem.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia.

Do Hanki przyszedł list od Zycha, że musi przyjechać do nich na dni parę, aby nacieszyć oczy jej widokiem.

Rzecz dziwna, że wiadomość ta mniej ją ucieszyła, jak rodziców. Prawie obojętnie potraktowała teraz zapowiedź przyjazdu narzeczonego. Gdyby był napisał, że wcale nie przyjedzie, przyjęłaby tę wiadomość chętniej, jak tę, którą właśnie przysłał.

(C. d. n.)

KRONIKA OLKUSZA

O miejsce dla córek

URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W związku z nową ustawą o skasowaniu zwrotu opłat za dzieci funkcjonarjuszy państwowych w prywatnych szkołach średnich ogólno kształcących i zawodowych, wśród pracowników państwowych i komunalnych w Olkuszu powstało duże zaniepokojenie i troska o dalsze kształcenie córek.

Przy obecnych obniżonych poborach urzędników państwowych sięgających dla niektórych do 50% dawnych poborów i cofnięciu pewnych świadczeń (jak np. skasowanie zwrotu za lekarstwa nauczycielstwu), niejeden z nich nie jest w możności kształcić dzieci i płacić za naukę w prywatnych zakładach. Dotychczas w Olkuszu urzędnicy ci płacili w prywatnem gimnazjum (Koła P.M.S.) 15 zł. miesięcznie od uczenicy, obecnie wypadałoby płacić 43 zł. plus nadwyżka w związku z wynajęciem nowego budynku na Czarnej Górze (nadwyżka nieustalona jeszcze).

Zainteresowani rodzice, których liczba dochodzi 40, odbyli kilka wspólnych konferencyj w tej sprawie i postanowili zwrócić się z odpowiednią prośbą do kuratorjum krakowskiego o zezwolenie na przyjęcie ich córek do odpowiednich klas państwowego gimnazjum męskiego w Olkuszu, które zamienione powinno być na koedukacyjne, jak to ma już miejsce w Miechowie.

Niezależnie od tego w sprawie utworzenia gimnazjum w Olkuszu, była w ubiegłą sobotę delegacja zainteresowanych rodziców u inspektora szkolnego p. Niżyńskiego, który jest jednocześnie prezesem koła P.M.S. oraz u dyrektora gimnazjum, p. Berezowskiego. W najbliższych dniach delegacja uda się do p. kuratora w Krakowie.

Nocny napad

POD RABSZTYNEM.

Policja olkuska została zaalarmowana w niedzielę nad ranem napadem bandyckim na mieszkańca wsi Braciejówka, gm. Jangrot, Marcina Wojdyłę, pobiciem i zrabowaniem 40 zł. na drodze pomiędzy Olkuszem i Wolbromiem przez 5 zamaskowanych osobników.

Zarządzony natychmiast pościg i przeprowadzone dochodzenie ujawniły co następuje: Wojdyła wraz z bratem ciotecznym Janem Wojdyłą, furmanem Szymczykiem, powracając z Dąbrowy Górn., gdzie sprzedali jagody, zostali napadnięci około 2 po północy na szosie pod Rabsztynem przez Wojciecha Pilcha, Wład. Supernaka i Wincentego Konieczny z Podlesia, gm. Rabsztyn, oraz Bronisława Glanowskiego z Olkusza. Towarzystwo to, jak się okazało, nieco podpite, pobiło dotkliwie Wojdyłę, mając z nim dawniejsze porachunki za niezwrócenie jednemu z napastników starego długu w wysokości 55 zł. Zameldowanie poszkodowanego o zrabowaniu mu 40 zł. okazało się zmyślone. Pobitego Wojdyłę odwieziono do szpitala, sprawców pobicia zatrzymano.

Zemsta gapowiczów

NA KONDUKTORZE.

Przed tygodniem konduktor p. Józef Jędras z Sosnowca (Nowa 5), wysadził z pociągu osobowego na st. Miechów i oddał w ręce zawiadowcy stacji 5 pasażerów z Wolbromia, jadących bez biletów.

Pasażerowie ci, jak się okazało, Józef Makuła, Władysław Kalarus, Czesław Ściański, Władysław Kulka i Feliks Kopeć — wszyscy z Wolbromia, spotkali onegdaj wieczorem p. Jędrasa w Wolbromiu i przypomnieli mu wypadek miechowski. Najpierw „pasażerowie na gapę" zażądali od konduktora zafundowania im 2 butelek wódki na „zapomnienie" tamtego wstydu. Ponieważ konduktor fundy odmówił, rzucili się na niego, zadając mu m. in. 4 poważne rany nożem.

Pierwszej pomocy rannemu udzielił dr. Ocepa, zaliczając rany do ciężkiego uszkodzenia ciała. Sprawcy zostali przez policję zatrzymani.

× RABIN Z SOSNOWCA NA ODCZYCIE. W sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbyło się z inicjatywy stowarzyszenia sjonistycznego „Mizrachi" wielkie zebranie, na którem przemawiał rabin z Sosnowca, p. Mendel Haper, oraz Moszek Openheim z Będzina. Tematem przemówień były stosunki w Palestynie i sprawy religijne. Rabin odwiedził młodzież sjonistyczną, przebywającą na praktyce i przysposabiającą się do wyjazdu do Palestyny z Olkusza.

Burza nad Olkuszem

poczyniła znaczne szkody.

W ubiegłą niedzielę pomiędzy godz. 4 i 6 popołudniu nad Olkuszem i okolicą przeszły dwie gwałtowne burze jedna po drugiej w krótkich odstępach czasu. Druga burza z ulewnym deszczem poczyniła znaczne szkody w Olkuszu i okolicy.

Straż olkuska miejska wzywana była w 4 wypadkach do zagrożonych przez wodę mieszkań w Olkuszu, mianowicie do domu sukc. Gurbiela przy ul. 3 Maja, sukc. Maliszewskich przy ul. Żuradzkiej, wdowy Kajdowej przy ul. Gęsiej i Froni ka przy ul. Ogrodzienieckiej. Woda wdarła się do mieszkań niżej położonych, zalewając podłogę na wysokości kilkunastu cmtr.

Burza poczyniła duże szkody w zasiewach, zamulając niżej położone pola grubą warstwą piasku. Niemniej ucierpiały drogi i mosty, szczególniej na szosie Pilica — Wierbka obok stawu i tartaku Pilica, skutkiem czego komunikacja na tej drodze została całkowicie przerwana. Oprócz tego woda zalała i zniszczyła wiązania na innych mostach oraz poczyniła dużo szkód przy nowo budującej się szosie Pilica — Żarnowiec.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawozdanie statystyczne

o obrocie węgla kamiennego w Polsce w miesiącu czerwcu 1933 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 23.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: w tonnach	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: %	Średnio na dzień roboczy: Ogółem w tonn.	Średnio na dzień roboczy: Stosunek do ub. miesiąca w tonn.	Średnio na dzień roboczy: Stosunek do ub. miesiąca %
1. Kopalnie województwa Śląskiego	1.420.852	+ 73.275	+ 5,44	61.776	+ 7.873	+ 14,60
2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	461.591	+ 28.618	+ 6,61	20.069	+ 2.750	+ 15,88
Razem	1.882.443	+ 101.893	+ 5,72	81.845	+ 10.623	+ 14.92

Z B Y T:

	Kopalnie: województwa Śląskiego	Kopalnie: Zagłębia Dąbr.-Krakowsk.	Razem
1. Na rynku krajowym	725.952	299.987	1.025.939
2. Wywóz	563.107	121.881	684.988
Razem	1.289.059	421.868	1.710.927
Zbyt dla celów własnych i na deputaty	132.844	66.717	199.561
Zapas węgla z początku miesiąca	1.727.610	551.184	2.278.794
na koniec miesiąca	1.712.727	518.986	2.231.713

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w proc.
1. Przemysł	572.059	+ 7.048	+ 1,25
2. Kolej	185.216	+ 30.354	+ 19,60
3. Pozostali odbiorcy	268.664	+ 41.392	+ 18,21
WYWÓZ WĘGLA.			
A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	89.448	+ 21.005	+ 30,69
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	511.122	+ 57.599	+ 12,70
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	301.598	+ 30.778	+ 11,36
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	40.007	— 6.062	— 13,16
3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	89.200	+ 3.317	+ 3,86
4. rynki południowe (Włochy)	80.317	+ 29.566	+ 58,26
C. pozostałe rynki europejskie	41.443	— 12.099	— 22,60
D. rynki pozaeuropejskie	14.790	+ 7.790	+ 111,28
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	28.185	— 4.132	— 13,27
Razem	684.988	+ 69.983	+ 11,38

Kronika gospodarcza.

WYKAZ WYLOSOWANYCH KSIĄŻECZEK NA PREMJOWANE wkłady oszczędnościowe serji I-ej w 29-em ciągnieniu dnia 15.VII 1933 r. Nr. 1280, 3740, 3917, 6232, 7157, 9570, 10273, 10594, 12133, 17324, 17929, 18512, 23103, 25003, 25721, 26115, 27891, 28756, 30171, 30555, 30839, 31185, 32714, 33663, 36000, 37250, 38733 43075, 43999, 44594.

OBLICZENIE PODATKU OD WYNAGRODZEŃ. Ukazał się okólnik Ministerstwa skarbu zawierający ciekawe i ważne wyjaśnienie, że zgodnie z ustawą o państwowym podatku dochodowym, podatek od wynagrodzeń pobierany być winien przy każdorazowej wypłacie. Podstawą do ustalenia stopy procentowej, przypadającego do potrącenia podatku, stanowi — wedle brzmienia okólnika — wysokość wpłacanego wynagrodzenia musi być obliczona w stosunku rocznym. W każdym wypadku suma otrzymanego za okres miesięczny wynagrodzenia doprowadzona będzie w tym celu do stosunku rocznego, co uskuteczniane ma być przez pomnożenie przez 12. Przy wypłatach dekadowych mnożnik ten wynosi 36, przy tygodniowych 52 i tylko w tych wypadkach, gdy wypłata uskutecznia się codziennie, jak np. w niektórych branżach przemysłu sezonowego, względnie przy dniówkowej pracy na roli, winien być zastosowany mnożnik 300.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE Z POLSKI DO PALESTYNY. W związku z ogłoszonym bojkotem towarów niemieckich w Palestynie otwierają się nowe kolosalne możliwości zbytu dla eksportu polskiego. Do artykułów interesujących producentów polskich, należą: mąka żytnia, cukier, piwo beczkowe i butelkowe, klej, wyroby porcelanowe, sanitarne, butelki, szkło i galanterja stołowa, żelazo sztabowe, kątowe, pręty żelazne żelazo profilowe, gwoździe, rury walcowane, różne wyroby z żelaza i stali, wyroby nożownicze, instrumenty i przybory dentystyczne, chirurgiczne i medyczne, jedwabie, pończochy, bielizna i wyroby dziane, papier drukowy, papier do pakowania, materjały piśmienne, zabawki, nawozy sztuczne i t. p. Jak się dowiadujemy ze strony poszczególnych firm włókienniczych czynione są obecnie starania, celem pozyskania dla swych wyrobów rynku palestyńskiego i są wszelkie dane po temu, że już w niedługim czasie, eksport naszych wyrobów do tego kraju zajmie poważne miejsce wśród zagranicznych rynków.

OBNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ NA CEGŁĘ. Ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji, obniżające na odległości od 200 do 400 km. taryfę przewozową na cegłę o 50 proc. Rozporządzenie wymienia 15 stacyj kolejowych na Pomorzu i na Górnym Śląsku, z których mogą być nadawane transporty cegły według taryfy ulgowej. Z wymienionemi stacjami kolejowemi związane są cegielnie pomorskie i śląskie. Ilość cegielni tych jest dostateczna, aby zapewnić dogodny wybór cegły poszukiwanej. Ulgi kolejowe na transport cegły są tak skalkulowane, iż dostarczona z Pomorza i Górnego Śląska do Warszawy cegła kosztować może maksymalnie 50 zł. za 1 tysiąc sztuk loco budowa. Zarządzenie taryfowe władz spowodowane zostało nieuzasadnionem podwyższeniem ceny przez cegielnie podwarszawskie z 50 na 60 zł. za 1 tysiąc sztuk.

KUPCY DOMAGAJĄ SIĘ OBNIŻENIA KOMORNEGO. Związki kupieckie postanowiły wystąpić do rządu o obniżenie o 20 do 30 proc komornego za lokale handlowe i przemysłowe. Kupcy twierdzą, że obecne koszta najmu lokali są tak wysokie, iż nieraz są główną przyczyną bankructw.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 17 lipca.

Dewizy: Belgja 124.85, Holandja 261.35—361.20. Londyn 29.86, Nowy Jork 6.23, Paryż 35.04, Praga 26.54, Szwajcarja 173.05, Sztokholm 154.35, Włochy 47.45.

Obroty dewizami nieco większe niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar w obrotach prywatnych 2.62, rubel złoty 4.85, dolar złoty 9.17, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.40. W obrotach prywatnych banknoty niemieckie 210.00—210.25, w obrotach prywatnych banknoty angielskie 29.82.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.50—50.38—49.88 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 10.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 102.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.00; 5 proc. konwersyjna 44.00; 6 proc. poż. dolarowa 61.50—62.25 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 82.00—84.00; Kijewski 16.75; Warszaw. Tow. Fabr. Cukru 19.00—19.50; Lilpop 12.00; Starachowice 10.50—10.60

Dzieci polskie z zagranicy

NA KOLONJACH W KRAJU.

Na kolonje Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech przybędą w roku bieżącym również dzieci polskie z emigracji we Francji w liczbie 120. Grupa tych dzieci przybędzie na kolonje do kraju na sierpień.

Obecnie na kolonjach Towarzystwa znajduje się około 5.000 dzieci, w tem znaczna liczba dzieci polskich ze Śląska Opolskiego i z Prus Wschodnich. W sierpniu przybędzie na kolonje około 3.000 dzieci polskich z Niemiec, wśród których największa liczba dzieci z Westfalji.

Ogółem mimo ciężkich warunków finansowych, akcja kolonijna Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech przybrała w roku bieżącym rozmiary nie mniejsze, niż w latach ubiegłych.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ZERWANIE SIĘ TAMY. W nocy z soboty na niedzielę przerwała się tama na stawie w parku miejskiem im. Adama Mickiewicza. Katastrofa nastąpiła wskutek wadliwej budowy tamy.

× KRADZIEŻ WIEPRZA. Makieła Katarzyna (ul. Porębska 10) zameldowała policji o kradzieży wieprza z zamkniętego chlewa, wartości 100 zł.

× W POCIĄGU POSPIESZNYM. Na linji Dziedzice — Katowice w pociągu pospiesznym został okradziony Mokieska Jarosław zamieszkały w Czechosłowacji. Złodzieje skradli pasażerowi walizkę, w której się znajdowała garderoba. Straty 600 zł.



Wdowa, po słynnym śpiewaku Caruso kilka dni temu wyszła zamąż w Paryżu za Amerykanina dr. Adama Holdera. Od śmierci swego sławnego męża wyszła już nowaz trzeci zamąż.

Z CAŁEJ POLSKI

KAROL RADEK W KRAKOWIE.

Przybył do Krakowa z Warszawy autem, w towarzystwie pułk. Ścieżyńskiego, Karol Radek, redaktor „Izwiestij", odgrywający również wybitną rolę w życiu politycznem ZSRR. Radek zabawi w Krakowie, który pragnie dokładnie zwiedzić, do jutra, poczem wróci do Warszawy, gdzie jest gościem b. min. red. Miedzińskiego. Karol Radek zamieszkał w Grand - Hotelu.

KSIĘGOZBIÓR ZAŁUSKICH WRACA DO KRAJU.

W Leningradzie toczą się rokowania mieszanej komisji polsko - sowieckiej w sprawie zwrotu szeregu pamiątek archiwalnych, znajdujących się w zbiorach Z. S.R. R.

W najbliższym czasie ma być przekazany do kraju wielki księgozbiór Załuskich, znajdujący się obecnie w dawnej cesarskiej bibljotece publicznej.

AUSTRJACY WE LWOWIE.

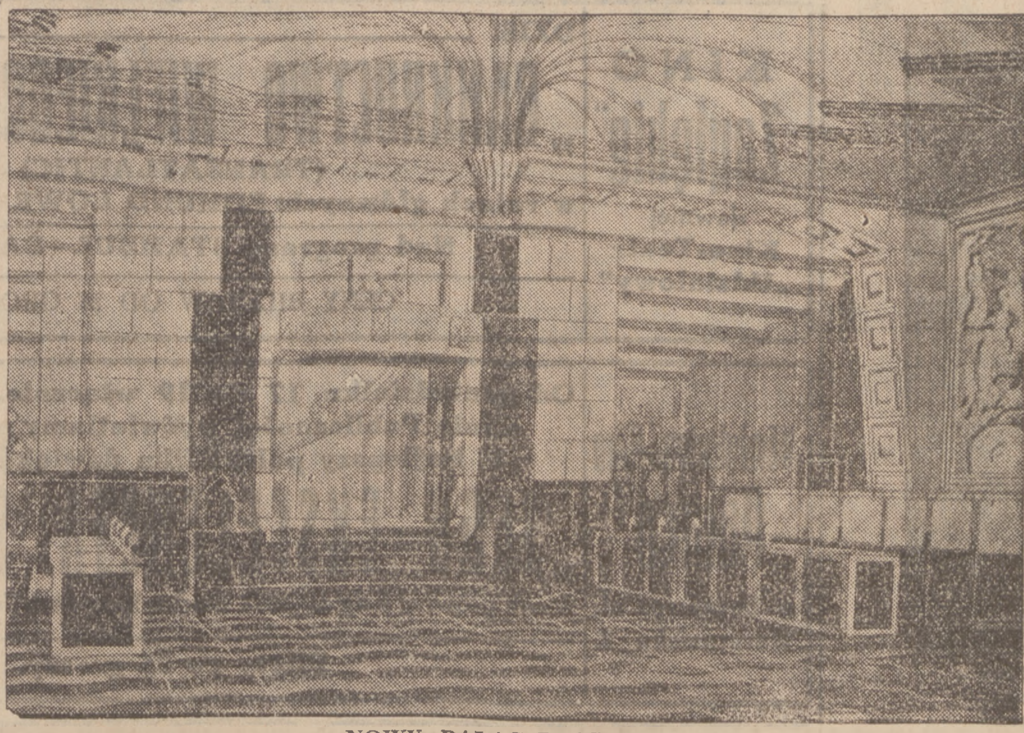
W niedzielę przyjechał do Lwowa pociąg, wiozący pierwszą zbiorową wycieczkę austrjacką do Polski. Brało w niej udział około 400 uczestników. Na dworzec przybyli przedstawiciele prezydjum miasta, organizacyj handlowych i przemysłowych, T-wa Turystycznego i t. p. Wycieczkę przywitał w języku polskim przedstawiciel organizacji turystycznej inż. Wexler, poczem orkiestra odegrała hymn austrjacki. Następnie inż. Wexler przemówił po niemiecku, poczem orkiestra odegrała hymn polski. W imieniu wycieczkowców podziękował za serdeczne przyjęcie kierownik wycieczki dr. Tocker Wycieczkowcy rozjadą się w różne strony kraju, specjalnie do uzdrowisk. Zabawią w Polsce około 4 tygodnie.

„STRAŻ PRZEDNIA" W GDYNI.

W Gdyni oficjalne czynniki organizowały uroczystość szkolnej organizacji, młodzieży pod nazwą „Straż przednia". Organizacja ta ma na celu wychowanie młodzieży w duchu sanacyjnym. Na uroczystość poświęcenia sztandaru przybył p. premier Jędrzejewicz. Mszę św. odprawił ks. biskup Okoniewski. Przed aktem wręczenia sztandaru nadeszła wiadomość, że przybędzie p. Prezydent Rzplitej. W obecności p. Prezydenta został wręczony sztandar, poczem dłuższe przemówienie wygłosił p. premjer.

OKROPNY WYPADEK WŚCIEKLIZNY U DZIEWCZYNKI.

W Przemyślu wydarzył się okropny wypadek wścieklizny u człowieka, którego doznała w Przemyślu 7-letnia dziewczynka Marja Smokówna. Smokówna zmarła w sobotę w południe w szpitalu powszechnym wśród strasznych męczarni. Nieszczęśliwa została 21 czerwca br. pokąsana przez wściekłego psa, który ugryzł ją w policzek. Tego samego dnia została Smokówna przewieziona do szpitala powszechnego w Przemyślu, gdzie zastosowano jej zastrzyki szczepionki przeciwko wściekliźnie. Takich zastrzyków dostała Smokówna 20-cia. Przed czterema dniami powróciła do domu ze szpitala jako zdrowa. W piątek wieczorem dostała Smokówna ataku wścieklizny. Przewieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie w sobotę zmarła. Jak stwierdzono przyczyną śmierci było to, że jad dostał się do gruczołu ślinowego. Wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie tem bardziej, że ofiar pokąszenia przez tego samego psa było więcej.



NOWY PAŁAC PRASOWY.
Londyński dziennik „Daily Express" wybudował sobie ostatnio wspaniały gmach, w którym znajduje się olbrzymia nowoczesna sala, jedna z najpiękniejszych w Europie.

Może... jutro?...

Snieg—przyczyną końca świata.

Lion Lewis, słynny geolog amerykański, zapewnia, że koniec świata nastąpić może nietylko za sto, tysiąc, lub miljon lat. ale także jutro, pojutrze — każdej chwili. Hipotezę zaś swoją opiera na następujących danych: koło bieguna południowego panuje zimna, a śnieg pada tam prawie bez przerwy. Opad śniegu wynosi pionowo przez 10.000 lat — 92 kilometry głębokości! A ponieważ niema tam ani deszczów, ani tajania, śnieg pod ciśnieniem własnego ciężaru zbija się w lód, którego olbrzymie masy ciągle wzrastają. Obecnie powłoka lodowa na biegunie południowym jest przestrzennie tak wielka, jak Ameryka Północna. I w chwili, gdy lody prysną, będziemy zgubieni, nastąpi bowiem potop lodowy. Setki miljonów metrów sześciennych lodu przeć będą przez Ocean Atlantycki, a na puste miejsce na biegunie południowym zwali się od wschodu ocean Indyjski, a od zachodu — Ocean Spokojny. Potop lodowy opłynie Afrykę północno - zachodnią, południowo - wschód półwyspu Skandynawskiego i zachodnią Rosję, niszcząc wszystko i równając po drodze. Po tym potopie nastąpi, według Lewisa, okres lodowy na naszej kuli ziemskiej.

Zjazd błękitnych krwi

do stolicy Anglji.

Anglja była zawsze rajem dla snobów. Przecież to tam, a nie gdzieindziej urodził się, zresztą, ten termin oznaczający w najbardziej potocznej mowie ludzi, którym zaimponować można powierzchownemi wartościami, ludzi za wszelką cenę pchających się do „lepszego" w ich mniemaniu towarzystwa.

Angielskie tradycje, pielęgnujące wciąż naprzekór wszelkim zmianom na świecie kult dla dworu i krwi błękitnej, sprzyjały rozwojowi snobów.

Najpoważniejsza prasa angielska o wiele mniejszemi literkami drukowała ostatnio sprawozdania z obrad ekonomicznej konferencji, mającej położyć kres kryzysowi światowemu, niż opisy dworskich ceremonij i uroczystości, które „raczyli zaszczycić"... różni koronowani władcy.

Czyż to nie raj dla snobów taki kraj, gdzie opisują na wielu szpaltach każdy uśmiech i ukłon wszystkich choćby najdalej spokrewnionych z dworem osobistości?

Ostatnio w stolicy Anglji zjawiła się nagle olbrzymia ilość koronowanych, prawie koronowanych, lub w najgorszym razie ekskoronowanych osobistości.

Oto z najrozmaitszych okazyj przybyli do Londynu: król Iraku Fejsal, ekskról Hiszpanji Alfons XIII, król Grecji Jerzy.

Na tem nie koniec. Samolotem przylecieli ze Szwecji syn szwedzkiego następcy tronu, książę Gustaw Adolf i małżonka jego, Niemka z pochodzenia. młoda księżna Sybilla, uznana za najszykowniejszą kobietę z domów panujących.

Gazety rozpisały się szeroko o tej wysokiej pełnej blondynce, która nordyjskością swą zadowoliłaby nawet Hitlera i która mówi płynnie po angielsku i francusku obok rodzimego niemieckiego, a teraz uczy się nagwałt po szwedzku. Pisano o tem, jak była ubrana na podróż i o tem, że jest znakomitą gospodynią, ma zdolności krawieckie i wiele ze swych pięknych strojów szyje sobie sama.

Mniej szykowna i mniej strojna, ale zato bardziej wykształcona i większa intelektualistka od księżnej Sybilli jest inna dama o błękitnej krwi, która od dwu tygodni także bawi w Londynie: przyszła królowa Holandji, tęga i wesoła Juljanna. I o niej mówiono i pisano wiele.

Jeżeli dodamy do tego przybyłych ostatnio do Londynu księżniczkę Ingrid, siostrę następcy tronu Szwecji, a ciotkę Gustawa Adolfa i jej młodszego brata Karola Jana, księcia szwedzkiego, oraz parę innych pomniejszych książąt i księżniczek, to będziemy mieli już cały zjazd błękitnych krwi do Londynu.

RZECZY CIEKAWE

1900 MILJONÓW MIESZKAŃCÓW NA KULI ZIEMSKIEJ.

Prezes międzynarodowego Związku demograficznego sir Charles Close ocenia liczbę mieszkańców całej kuli ziemskiej na 1.900 miljonów, w przeciwieństwie do 1.827 miljonów z r. 1929.

Sir Charles Close stwierdza, że szybki wzrost ludności w Chinach i Japonji idzie w tak błyskawicznem tempie, że emigracja jest niewystarczająca dla ratowania sytuacji

Zaludnienie Mandżurji od r. 1900 wzrosło z 14 do 30 miljonów, a kraj ten jest w stanie wyżywić tylko conajwyżej 202 miljonów mieszkańców.

Sir Charles Close podkreśla, że gęstość zaludnienia w Japonji będzie niebawem taka, iż będzie musiała wywrzeć fatalny wpływ na standard życiowy tego kraju.

DRAPACZ NIEBA NA LICYTACJI.

Kryzys w U.S.A. nie zelżał bynajmniej; jak on się odbija na własności nieruchomej, można ocenić, czytając w pismach nowojorskich opis licytacji, na jaką został wystawiony 15-piętrowy drapacz nieba, t. zw. Lincoln Building w Nowym Jorku naprzeciw dworca Centralnego. Gmach ten oszacowany był na sumę 19.500.000 dolarów, a koszty budowy drapacza wzniesionego w 1929 r. wyniosły przeszło 30 miljonów dolarów. Na licytacji osiągnięto za drapacz tylko 4.450.000 dolarów

RADJO ŁĄCZNIKIEM MIEDZY SCHRONISKAMI GÓRSKIEMI.

W Alpach włoskich poczyniono niedawno próby wprowadzenia połączenia radjowego między poszczególnemi schroniskami wysokogórskiemi. Połączenie to miałoby przedewszystkiem na celu ułatwienie porozumienia się podczas wypraw ratowniczych. Pierwsze próby dały wyniki zadowalające, tak że wkrótce rozpoczną się prace nad zainstalowaniem radjoodbiorników we wszystkich schroniskach wysokogórskich w Alpach włoskich.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

16)

— W mojem małem mieszkanku — zaczął Szymon — w którem Fryderyk Belot nie był ani razu, poczułem się nagle niesłychanie samotny, jakgdybyśmy do tego czasu mieszkali zawsze razem. Uważałem się za człowieka nie związanego z nikim, od czasu śmierci rodziców; teraz dopiero przekonałem się, ile samo istnienie Belot'a ważyło w mojem życiu. Dlaczegóż jednak nie mogłem uwierzyć, że wyleczy się ze swych ran? Czy był to skutek wyczerpania — czy może owych myśli, które kazały mi włóczyć się nad Sekwaną, równie smutną, jak ja? Powróciwszy do domu uświadomiłem sobie w istocie, że przez cały ten czas z jakiemś dziwnem upodobaniem kreśliłem w myśli fantastyczne obrazy przyszłości. Przeżywałem już ów następny ranek — spotkanie z szefem przy łóżku Belot'a. Widziałem na jego głowie olbrzymi opatrunek, z pod którego dostrzec można było jedynie oczy rozpalone gorączką. Słyszałem, jak Belot cichym głosem opowiada o tem, jak nieznajomy wszedł do mieszkania — o tem, że był to jeden z owych szaleńców, którzy gotowi są do najwyszukańszych przygotowań i do najbardziej wyrafinowanych przestępstw, by doprowadzić do skutku swe chorobliwe fantazje. A potem, trzymając w dłoniach moją rękę i rękę swego przyjaciela, Belot umierał. Wyobrażałem sobie, jak jadę natychmiast po jego śmierci do pani Deguise, jak ona wita mnie uśmiechem pełnym niepokoju, który wkrótce ustępuje przerażeniu na widok mej rozpaczy. Z wszelkiemi ostrożnościami mówię jej o zabójstwie Belot'a. Pani Deguise płacze, a ja poczynam ją pocieszać, pozostaję przy niej długo, staję się jej podporą, przyjacielem...

Szymon spojrzał na mnie twardym wzrokiem.

— Oto dlaczego chodziłem wówczas tak długo, mimo zmęczenia i deszczu: aby nie przerwać tych marzeń... Oto dlaczego przypuszczałem, że Belot umrze! A jednocześnie kochałem go w owej chwili tak, jak nigdy! Czy byłem wówczas potworem — czy tylko biednym słabym człowiekiem, jak wszyscy ludzie? Tłumaczyłem się sam przed sobą, że jest to skutek długiego niepalenia: od ósmej nie miałem w ustach papierosa — choć zwykle palę bez przerwy. Był to dowód, że utraciłem równowagę, że nie odpowiadałem już za nic. Zapaliłem fajkę i wówczas wróciła mi przytomność. Pomyślałem, że najrozsądniej będzie, gdy się położę spać. Jakoż zasnąłem.

Pięć przed ósmą przybyłem do szpitala św. Ludwika. Mimo deszczu przechadzałem się dokoła gmachu, wolnym krokiem chodziłem wzdłuż tych harmonijnych murów, jak mury zamków nad Loarą: tak ślicznych latem, otoczonych zielonemi trawnikami i zalanych słońcem — i tak smutnych owego dnia, pod niebem ciężkiem od chmur, smutnych przedewszystkiem dlatego, że za niemi leżał człowiek tak mi bliski! Po upływie pięciu minut przed bramę zajechało auto szefa. Wydało mi się, że Regnard jest zmęczony, jak po nieprzespanej nocy. Twarz jego, tak młoda dotychczas, mimo siwych włosów — miał czterdzieści osiem lat — nie uderzała już teraz świeżością; wyglądał jakby był o dwadzieścia lat starszy. Weszliśmy do szpitala. Po chwili zjawił się stary Frogier — jeden z naszych najlepszych chirurgów, zna go pan zapewne. Miał właśnie dyżur, gdy przywieziono Belot'a. Asystował przy prześwietleniu i martwił się, że nie może wyjąć kul. Widział już dziś chorego; noc była ciężka, ranny jęczał i majaczył bez przerwy. Frogier nie śmiał już wspomnieć o owej jednej szansie na tysiąc, która dla nas była jedyną nadzieją.

Szef przedstawił mnie i profesor zaprowadził nas do pokoju, gdzie leżał Belot. Zapach szpitalny, półmrok... Pielęgniarka, siedząca przy łóżku, podniosła się i wyszła. Zwój bandaży na głowie mego chrzestnego ojca nie był tak gruby, jak to sobie wyobrażałem. Opatrunek wyglądał jak jakiś biały czepek, podwiązany grubą wstążką pod brodę. Cała twarz widoczna od brwi aż do dolnej wargi, była zsiniała i błyszczała od potu. Frogier sięgnął po chustkę leżącą na nocnym stoliku i delikatnie otarł Belot'owi powieki, nos, usta. Ranny nie otworzył oczu. Z ust napół otwartych wybiegł cichy jęk, monotonny i wielokrotnie powtarzany, podczas gdy ciało ukryte pod kołdrą, pozostało nieruchome. A potem usłyszeliśmy słowa, wypowiedziane tym samym tonem: „Nie, nie... Nie zrobi tego... mój drogi, mój zbawca..." Jakaż to scena dyktowała mu te słowa? Czy scena morderstwa? Umysł mój pracował tak usilnie, że następne wyrazy, jakie usłyszałem po chwili, jakgdyby obudziły mnie z ciężkiego snu. „Pić... pić..." Daremnie szukałem oczyma szklanki z wodą. Frogier odgadł moje myśli.



Najszybszy kolarz uczestniczący w „Tour de France“ tradycyjnym zwyczajem otrzymuje pocałunek od królowej piękności Paryża.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
Jaszczurówka „Willa Tatrzańska“ pod własnym zarządem poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem od 6 zł. dziennie Kudelska. 4641

W I L L A
dziewięć pokoi, poleca pokoje z utrzymaniem w cenie 4.50 zł. Okolica górzysta, zalesiona Zgłoszenia: Stankiewicz, Hucisko, poczta Jeleśnia. 4628

ZAKOPANE
Jaszczórówka pensjonat „Jarczysko“ obok radoaktywnych cieplicowych kąpieli. Pokoje z utrzymaniem. — Ceny niskie. 4446

KRYNICA
Pensjonat „Zalesie“— położony w najpiękniejszej części Krynicy, poleca pokoje słoneczne z balkonami z wykwintnem utrzymaniem po przystępnych cenach. 4562

„WILLA HELA“
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka“. 4449

ZAKOPANE — BIAŁE
willa „Roztoka“ pokoje bez utrzymania dla zdrowych chrześcjan. Komfort, park dwumorgowy. 4627

JASTRZĘBIA GÓRA.
Pełne morze. Pensjonat „Nadmorska“. Zgłoszenia na miejscu Dojazd st. Halerowo. 4447

KUPNO i SPRZEDAŻ

D O M
plac frontowy — ogród w dobrym stanie sprzedam. Cena przystępna. Wskaże: Trela, Sosnowiec, Staropogońska 17 4675

SPRZEDAM
na dogodnych warunkach auto 5 osobowe marki „Renault“ 10 HP. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Administracji K. Z. Sosnowiec. 4637

BECHSTEIN
fortepian krótki,
nowoczesna konstrukcja, jak nowy, sprzedam korzystnie. Przyjmę ewtl. pianino w wpłatę. KATOWICE, Młyńska 4.

P A R C E L E
budowlane, pięknie położone, w mieście i przedmieściu Krakowa, sprzedaje Zarząd dóbr Olsza, p. Kraków. 4552

T A P I C E R
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

BALONIKI
20 litrowe podłużne w koszach po 2 zł. sztuka poleca skład apteczny M. Rajner, Sosnowiec. 4429

POSAG.

Dwaj Szkoci spotykają się na ulicy.

— He, Sandy — woła Neil — słyszałem, żeś się bogato ożenił! Czy to prawda, żeś dostał 100.000 funtów w posagu.

— Nie, niezupełnie — odpowiada młody żonkoś z kwaśnym uśmiechem — musiałem z tych pieniędzy kupić obrączki ślubne. Z posagu zeszło więc dziesięć szylingów....

ZLECENIE.

Szef wyszedł na miasto i pozostawił w biurze praktykanta. Po powrocie pyta go:

— No cóż, był tu kto ze zleceniem?

— Owszem, przyszyli dwaj ludzie, wydali mi polecenie: „ręce do góry!“, i zabrali ze sobą całą kasę.

RÓŻNICA.

— Nie rozumiem, dlaczego się tak nudzisz tutaj. Ja czuję się bardzo dobrze.

— No tak, ty jesteś ze mną — ale ja z tobą!

DROBNE OGŁOSZENIA

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu Nr. 193761 zgubił Nowak Franciszek. 4664

Z N I C Z
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

ROZNE

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

OFICEROWIE REZERWY!
Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18.— Cenniki bezpłatnie. 4419

LOKALE

S K L E P
z mieszkaniem w Mysłowicach zaraz do wynajęcia. Mysłowice, — Mickiewicza 1 gospodarz Krauze. 4682

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Prosta nr. 14. 4649

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Izydor Rozenes. 4659

KSIĄŻECZKĘ
P. K. CH. wydaną w Sosnowcu zgubił Kałma Blusztajn. 4671



Egzotyczna grupa skautów cejlońskich w drodze na Jamboree. Skauci wiozą małego lamparta.

DROBNE OGŁOSZENIA

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca Magazyn Mód
„WIKTORJA“
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 23. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4158

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa „OLIMPJADA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241



PIERWSZY ZAKŁAD OPTYCZNY
OPTYK FELSENSTEIN
Będzin, Małachowskiego 6 — dom Bereszków (obok Kasy Chorych). Wydaje okulary dla Członków Kasy Chorych wszystkich miejscowości Zagłębia. 4281

APARATURY MEGAFONOWE
Na uroczystości — imprezy — festyny — i zabawy taneczne.— Wypożycza i instaluje
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10a. Tel. 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19. 4296

W ZWIĄZKU
z incydentem z p. Hubicką w Myszkowie w dniu 4 marca r. b. złożyła w Filji „Kurjera Zachodniego“ w Zawierciu na cele komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Myszkowie 20 zł. Anna Melcerowa, Myszków. 4674

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja“, Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 4427

P I E G I
Zaufajcie chrześcjaninowi. Dotychczas otrzymaliśmy 1795 podziękowań! Ołówek „Aria“ usuwa na poczekaniu, bezboleśnie, bezpowrotnie piegi chroniczne, wątrobiane, czerwoność nosa, zmarszczki, wągry, liszaje. Przecudnie odmładza, odświeża. Z przesyłką 3.50. Dwa pudełka 5.75 Trzy 8.25. Mydło prześlicznie wybielające, matujące 1.25. Adresujcie: Matulewicz, — Warszawa, ul. Wiśniowa — Mokotów. 4465

Reklama jest dźwignią handlu.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.—REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.